ISSN 1231-014X
Indeks 386138
Cena 17,90 zł (0% VAT)

OKRĘTY WOJENNE

www.okretywojenne.pl

Magazyn miłośników spraw wojennomorskich

Numer
66
4/2004

Okręty liniowe typu «Bellerophon»
Niemieckie okręty lotnicze

Kanonierki typu «Ratanakosindra»
Podwodne zagadki

Ciężkie krążowniki lotnicze typu «Kijew»
Marynarka Wojenna Korei Północnej

Hà Văn Ngac
(Stany Zjednoczone A.P.)

Ptaki – prawdziwi gospodarze Wysp Paracelskich i Spratly, na drugim planie widoczne 2 fregaty zespołu kmdr Hà Văn Ngac
fot. zbiory Hà Manh Chí

Bitwa o Wyspy Paracelskie

(19 stycznia 1974 roku)

Część I

O autorze

Hà Văn Ngac urodził się 26 kwietnia 1935 roku we wsi Yen Tan w prowincji Nam Dinh ówczesnego Tonkinu na północy Wietnamu. Po ukończeniu w roku 1952 szkoły średniej przeniósł się z rodziną prześladowaną przez komunistyczną partyzantkę na południe Wietnamu, gdzie kontynuował naukę w Sajgonie. Po zdaniu egzaminów został przyjęty do Szkoły Morskiej w Phu Tho, którą następnie zmienił na Morskie Centrum Szkoleniowe w Nha Trang, gdzie 25 maja 1955 uzyskał oficerskie szlify i rozpoczął służbę w marynarce wojennej Republiki Wietnamu. W toku trwającej równo 20 lat służby wojskowej zakończonej ewakuacją z Wietnamu 30 kwietnia 1975 roku Hà Văn Ngac był między innymi dowódcą okrętu desantowego *No Than*, transportowca *Hoa Giang*, eskortowca *Ky Hoa*, dowodził także 22 i 25 Rzeczną Grupą Szturmową. Zajmował również stanowiska dowódczo-sztabowe, między innymi był szefem IV Strefy Brzegowej, dyrektorem Centrum Organizacyjnego, z-cą szefa sztabu operacyjnego marynarki wojennej oraz dowódcą Grupy III Zespołu Operacyjnego HOANG SA. Hà Văn Ngac ukończył kurs oceanograficzno-hydrograficzny w Waszyngtonie w 1963 oraz Naval Postgraduate School w Monterey w 1972. W roku 1975 w związku z upadkiem Wietnamu Południowego zakończył służbę wojskową w stopniu komandora, a po opuszczeniu ojczyzny zamieszkał w Stanach Zjednoczonych, gdzie zmarł 12 lutego 1999 roku w Grapevine w stanie Teksas.

Niepublikowany wcześniej tekst został sporządzony przez autora w oparciu o zachowane po latach informacje, zaś jego anglojęzyczną wersję zawdzięczamy synowi komandora, Hà Manh Chí.

Uwagi tłumacza

Zachowano układ tekstu i oryginalne stosowane przez autora słownictwo, rażące nieco anachronizmem, zwłaszcza w kwestiach natury politycznej, zrezygnowano natomiast z przypisów, które odwołują się głównie do piśmiennictwa w języku wietnamskim

Wstęp

Do pierwszej potyczki w nowożytnych dziejach Republiki Wietnamu i Chińskiej Republiki Ludowej doszło na wodach Morza Południowo-Chińskiego. To terytorium, które oba państwa uważały za własne z uwagi na znajdujące się tam potencjalnie znaczne podmorskie zasoby ropy naftowej oraz jego strategiczne położenie, jest rozległą grupą niskich koralowych wysepek i raf określanych mianem Wysp Paracelskich, położonych w odległości około 300 km na wschód od Da Nang. W potyczce, która miała miejsce w piątkowy poranek około godz. 10.30 w dniu 19 stycznia 1974 roku (wg kalendarza księżycowego 27 grudnia 1973) na płytkich wodach Paraceli, uczestniczyło kilka okrętów obu państw. Zespół sił morskich Republiki Wietnamu składał się z fregat i eskortowca pod dowództwem mego ojca kmdr Hà Văn Ngac, który zmarł w roku 1999.

Do chwili swej śmierci, ojciec mój sporządził 3 opracowania w języku wietnamskim. Pierwsze dotyczyło historii Paracelów od początku wieku XIX, stanowiły one część Wietnamu, poprzez epokę Indochin Francuskich aż do II wojny światowej, gdy archipelag opanowali Japończycy. Drugie i trzecie opracowanie zajmowały się przy-

Hà Văn Ngac. fot. zbiory Hà Manh Chí

Komandor Hà Văn Ngac, marynarka wojenna Republiki Wietnamu, dowódca Zespołu Operacyjnego III (Task Force III) Sił Paracele. fot. zbiory Hà Manh Chí

czynami i bezpośrednim przebiegiem samej potyczki, nazywanej też Bitwą Morską o Paracele.

Nagła śmierć mego ojca niemal dokładnie w 25 rocznicę potyczki na Wyspach Paracelskich, skłoniły mnie do przetłumaczenia na język angielski pozostawionych opracowań, by choć w ten sposób utrwalić jego miejsce zarówno w historii samego Wietnamu jak i jego marynarki wojennej.

Poniższe angielskie tłumaczenie dedykuję:

• wdzięcznej pamięci mego ojca, marynarza, który dumnie służył swojemu krajowi Republice Wietnamu przez 20 lat od maja 1955 do 30 kwietnia 1975 roku,

• pamięci wymienionych niżej oficerów i marynarzy floty Republiki Wietnamu:

Ngu Văn Thà, Nguyên Thành Trí, Dinh Hoàng Mai, Lê Văn Tay, Pham Anh Dũng, Nguyên Phúc Xá, Lê Văn Don, Nguyên Văn Thàch, Tran Văn Bang oraz Ngô Chí Thàngh,

Którzy oddali swe życie w obronie terytorium Wietnamu pod dowództwem mojego ojca,

• kobietom i mężczyznom, członkom Sił Zbrojnych Republiki Wietnamu za ich profesjonalizm, patriotyzm i dumę w służbie wolności.

Hà Manh Chí

Przed bitwą

Kwestia suwerenności nad Wyspami Paracelskimi i Spratly na Morzu Południowo-Chińskim była już poruszana przez wielu historyków oraz badaczy problemów szelfu kontynentalnego. Ostatnio w swej pracy historycznej Vũ Hûu San (eks-kmdr por. floty Republiki Wietnamu) zacytował szereg dokumentów wskazujących na ważność wietnamskiego zwierzchnictwa nad tymi wyspami, w tym analizy danych przyrodniczych, geologicznych i meteorologicznych. Dane te potwierdzają, że to nasi przodkowie pierwsi postawili swoją stopę na Paracelach i Spratly, pozostawiając tam znaki graniczne z wietnamskimi inskrypcjami. Do 30 kwietnia 1975 roku Republika Wietnamu uczestniczyła też w międzynarodowej służbie meteorologicznej na tym obszarze.

W roku 1933, gdy zarząd federacji francuskich kolonii i protektoratów w Indochinach zdecydował się przyłączyć administracyjnie Paracele i Spratly do wietnamskich prowincji nadbrzeżnych, Japonia była jedynym krajem, który zaprotestował przeciwko tej decyzji. Sam protest był jednak zaledwie formalny. W rezultacie władze francuskie zdecydowały się ogłosić swą decyzję w prasie. Nawet marynarze brytyjscy, którzy jako pierwsi Europejczycy odkryli Spratly, nie zareagowali, gdy dowiedzieli się, że Wietnam, Francja i Hiszpania podpisały porozumienie o protektoracie już w roku 1862.

Okupacja wojskowa przez Tajwan wyspy Itu Aba oraz najdalej na północ wysuniętej wyspy Paraceli Woody Island, a także wyspy Loaita przez Republikę Filipin, była następstwem ośmioletniej wojny indochińskiej prowadzonej przez Francję przeciwko komunistycznej partyzantce Viet Minh. Długa, gorzka wojna stanowiła spory wysiłek militarny dla francuskiej administracji w Indochinach. W rezultacie Francuzi utrzymali jedynie pluton Legii Cudzoziemskiej jako załogę na wyspie Pattle, będąc zmuszeni do opuszczenia innych strategicznie ważnych punktów Paraceli.

rys. Przemysław Federowicz

Japonia opanowała wyspę Itu Aba w archipelagu Spratly w czasie II wojny światowej. Po kapitulacji Japonii żołnierze Kuomintangu (Narodowej Republiki Chin) byli odpowiedzialni za rozbrojenie japońskich sił okupacyjnych w Wietnamie. Tymczasem Kuomintang wykorzystując francuskie zaangażowanie w działania na obszarze Wietnamu, sam zajął Itu Aba i wyspę Woody na Paracelach. Gdy chińscy komuniści opanowali Chiny kontynentalne, co nastąpiło w 1949, wszyscy żołnierze Kuomintangu wycofali się na Tajwan bądź do Chin, opuszczając wyspę Woody, która pozostała „bezpańska", do czasu zajęcia jej przez siły zbrojne ChRL, co nastąpiło dopiero w połowie lat pięćdziesiątych.

W tym okresie marynarka wojenna Republiki Wietnamu zaangażowana była głownie w wspieranie rządowej polityki „pacyfikacji" na wodach śródlądowych i przybrzeżnych. W rezultacie działania sił morskich na wodach otwartego morza ograniczały się jedynie do:

- wspierania obecności wojskowej na Paracelach, poza wyspą Woody aż do czasu ostatecznego wycofania się oddziałów francuskich z Wietnamu. Wyspa Woody leżała bardzo blisko 17° równoleżnika, w strefie zdemilitaryzowanej, zgodnie z porozumieniem genewskim z 1954 roku, którego władze Republiki Wietnamu nie chciały w żaden sposób naruszać,
- postawienia znaków granicznych na głównej wyspie archipelagu Spratly, oznaczających przejęcie suwerenności państwowej nad tym terytorium przez Republikę Wietnamu.

Kwestie szelfu kontynentalnego oraz przynależności państwowej Paracelów i Spratly nie stanowiły przedmiotu szczególnego zainteresowania sąsiadujących z Morzem Południowo-Chińskim państw aż do czasu, gdy rozwój technologii pozwolił na przystąpienie do wierceń podmorskich i wydobywania tą drogą ropy naftowej.

W październiku 1970 Republika Wietnamu znalazła się w gronie państw azjatyckich takich jak Republika Chin (Tajwan), Japonia, Malezja, Indonezja, Filipiny, Tajlandia i inne, które uczestniczyły w trwającej miesiąc, a odbywającej się pod auspicjami ONZ w stolicy Iranu Teheranie VI Regionalnej Konferencji Kartograficznej ds. Azji i Dalekiego Wschodu. Delegacji wietnamskiej, liczącej 3 członków, w tym kartografa i mnie, przewodniczył płk Doàn Văn Kiêu dyrektor Narodowego Biura Geograficznego Ministerstwa Obrony. Już w pierwszych dniach Konferencji delegacja Republiki Chin (Tajwanu) kierowana przez generała dywizji, ogłosiła nagle swą opinię w kwestii zwierzchnictwa nad Paracelami i Spratly.

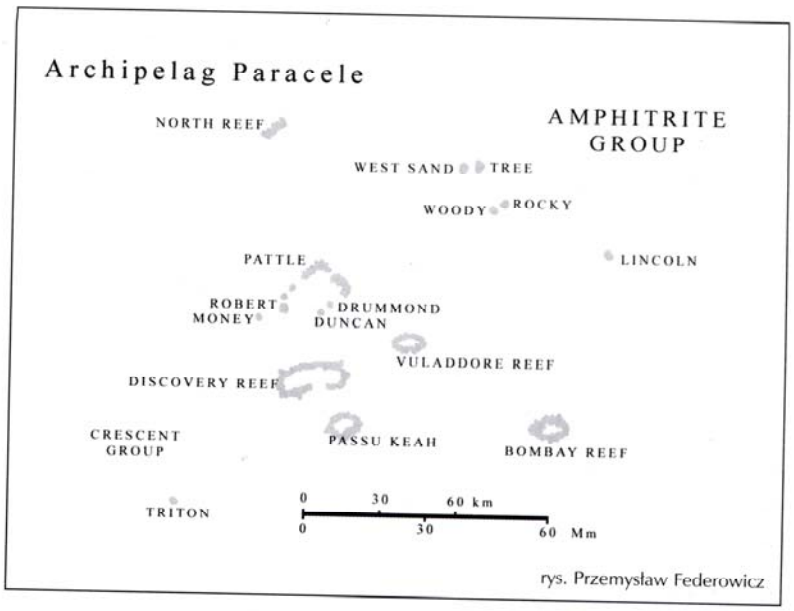

rys. Przemysław Federowicz

W tym czasie Kwatera Główna marynarki wojennej Republiki Wietnamu utworzyła Biuro 5 lub inaczej Biro Badań Naukowych, którego zadaniem było między innymi zbieranie zarówno historycznych jak i prawnych dokumentów potwierdzających wietnamskie zwierzchnictwo nad Paracelami i Spratly. Ponieważ jednak Konferencja zorganizowana pod auspicjami ONZ była czymś więcej niż tylko spotkaniem specjalistów w sprawie współpracy technicznej, zaproponowałem szefowi naszej delegacji, że powinniśmy poprosić delegacje innych państw Azji Południowo-Wschodniej o pomoc w kwestii złożenia i przyjęcia formalnej deklaracji, że sprawy przynależności państwowej obszarów spornych nie będą rozstrzygane na forum konferencji karto-

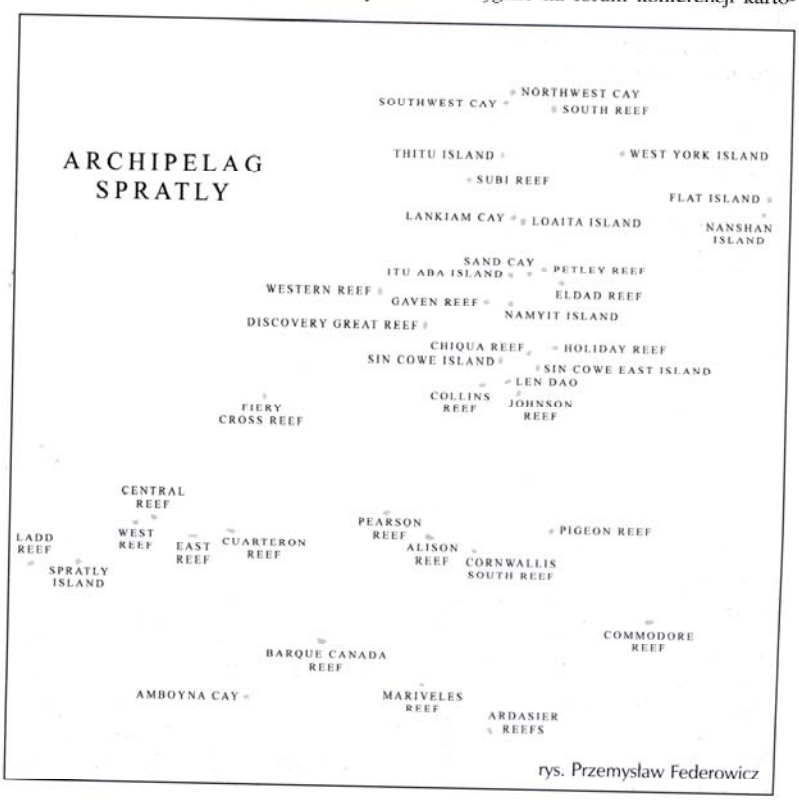

rys. Przemysław Federowicz

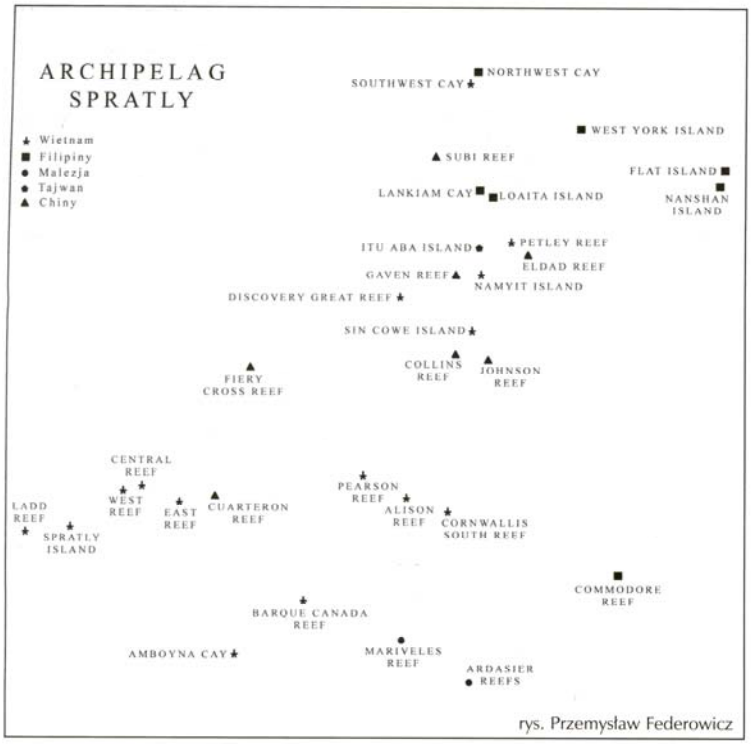

rys. Przemysław Federowicz

graficznej. Po przyjęciu takiej deklaracji delegacja Republiki Chin ani nie złożyła protestu, ani też nie podnosiła więcej tej kwestii w czasie całego spotkania. Należy odnotować, że po Teheranie Kwatera Główna marynarki wojennej Republiki Wietnamu kontynuowała przydzielanie swoich oficerów morskich do składu południowo wietnamskiej delegacji na kolejne konferencje kartograficzne. Kwestia zwierzchnictwa nad Paracelami i Spratly podniesiona przez Republikę Chin (Tajwan) na oenzetowskiej konferencji kartograficznej stała się punktem zwrotnym w sporze o terytoria i zasoby na Morzu Południowo-Chińskim. Od tej pory problemów nie można już było więcej rozstrzygać na drodze wzajemnych oskarżeń czy zręcznych protestów dyplomatycznych.

Badania podmorskich złóż ropy naftowej prowadzone przez Republikę Wietnamu w latach 1969-1971 na obszarze w pobliżu Vûng Tàu i Côn Son (lub Côn Dao) miały istotne znaczenie i zwróciły uwagę sąsiadujących państw takich jak komunistyczne Chiny (ChRL) oraz DRW (komunistyczne władze Wietnamu Północnego). Możemy tylko przypomnieć, że prezydent Republiki Wietnamu miał zaszczyt podpalić jeden z podmorskich odwiertów by uświetnić zakończenie uwieńczonych sukcesem prac badawczych prowadzonych przez amerykańskie służby geologiczne firmy naftowej z Houston w Teksasie na obszarze blisko 4000 Mm^2.

W grudniu 1971 roku władze Wietnamu Południowego rozpoczęły podział szelfu kontynentalnego na działki do prac wiertniczych dla firm naftowych. Proces ten został zakończony w lutym 1973, lecz jego wyniki ogłoszono publicznie dopiero w lipcu 1973 roku. Zwłoka nastąpiła w rezultacie realizacji prośby władz amerykańskich by wstrzymać się z publikacją do czasu opadnięcia w USA fali ulicznych demonstracji skierowanych przeciwko działalności wielonarodowych koncernów w Wietnamie i Kambodży. Prócz tego władze Stanów Zjednoczonych zaczęły już same zwracać uwagę na kwestie szelfu kontynentalnego w Azji Południowo-Wschodniej, odgrywającego coraz istotniejszą rolę w amerykańskiej polityce w tym regionie. Dlatego też w latach 1970 i 1971 prace badawcze nie były upubliczniane by z jednej strony nie wspierać ruchu antywojennego w samym USA, a z drugiej nie utrudniać prowadzonych w Paryżu nader delikatnych czterostronnych negocjacji pokojowych. Rząd komunistycznego Wietnamu Północnego wiedział o podziale szelfu, lecz czekał aż do czerwca 1973 roku by złożyć w tej sprawie swój protest. Oczywiście komunistyczna ChRL także bacznie śledziła południowo wietnamskie prace poszukiwawcze i zaczęła interesować się się potencjalnymi zasobami ropy naftowej pod dnem Morza Południowo-Chińskiego.

Równolegle z badaniami na szelfie kontynentalnym władze Republiki Wietnamu

Znak graniczny Republiki Wietnamu na wyspie Pattle w Archipelagu Paraceli. fot. zbiory Hà Manh Chí

Znak graniczny Republiki Wietnamu na wyspie Spratly, największej w Archipelagu Spratly. fot. zbiory Hà Manh Chí

planowały również wprowadzenie swych oddziałów wojskowych na nie obsadzone dotąd wyspy archipelagu Spratly. Wietnamska marynarka wojenna przejęła inicjatywę w zakresie wdrożenia tego planu. Było to rezultatem ćwiczeń morskich przeprowadzonych w początkach lata 1973 roku z inicjatywy ówczesnego dowódcy floty kmdr Nguyên Xuân Son, w uzgodnieniu z Kwaterą Główną marynarki wojennej. Dowódca floty uczynił mnie jako dowodzącego Zespołem Operacyjnym III (Task Force III) odpowiedzialnym za zorganizowanie odpowiedniego zespołu okrętów, zaplanowanie ćwiczeń oraz inspekcję archipelagu Spratly.

Po podpisaniu w listopadzie 1972 roku porozumień pokojowych w Paryżu, marynarka wojenna Republiki Wietnamu dysponowała pewną liczbą okrętów nawodnych zwolnionych z dotychczasowych zadań patrolowych na wodach przybrzeżnych. W rezultacie wspomniane okręty nawodne zostały przydzielone do mojej Grupy, względnie nie znalazły jeszcze swego nowego zatrudnienia w działaniach minowych czy patrolowych w ramach Dowództwa Bezpieczeństwa w Strefie Przybrzeżnej. W szczytowym okresie wojny wietnamskiej, każdy okręt duży czy mały, o ile nie wykonywał zadań transportowych, brał udział w patrolach morskich względnie przybrzeżnych, a w razie potrzeby wspierał ogniem artyleryjskim oddziały lądowe. Wszystkie jednostki przydzielone do mojej Grupy miały wcześniej bardzo rzadko lub wcale okazję uczestniczyć na ćwiczeniach w składzie Grupy bojowej. O ile zaś uczestniczyły kiedykolwiek w manewrach, to były one krótkie i fragmentaryczne. Warto w tym miejscu dodać, że w czasie wojny wietnamskiej marynarka wojenna Republiki Wietnamu miała za zadanie:

• prowadzić operacje przeciwko liniom zaopatrzeniowym komunistycznej partyzantki wzdłuż wybrzeża

Wietnamu Południowego od Cùa Viêt do Cape Cà Mâu,

• zapewnić stałą kontrolę nad ważnymi śródlądowymi drogami wodnymi w Delcie Mekongu od Kinh Vinh

Te, Ha Tien do Chau Doc przy granicy lądowej między Kambodżą a Wietnamem.

Mój Zespół Operacyjny składał się z 1 niszczyciela eskortowego (DER), 3 fregat (WHEC), 1 dużego okrętu wsparcia desantu (LSSL) oraz 2 dużych, zmodernizowanych okrętów desantowych do przewozu czołgów (ARL i AGP). Desantowa jed-

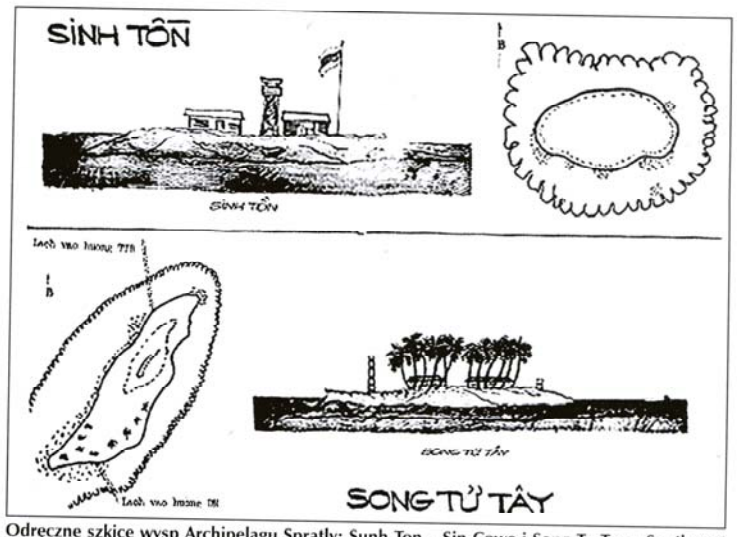

Odręczne szkice wysp Archipelagu Spratly: Sunh Ton – Sin Cowe i Song Tu Tay – Southwest Cay, sporządzone w czasie rejsu rozpoznawczego zespołu kmdr Hà Văn Ngac

rys. zbiory Hà Manh Chí

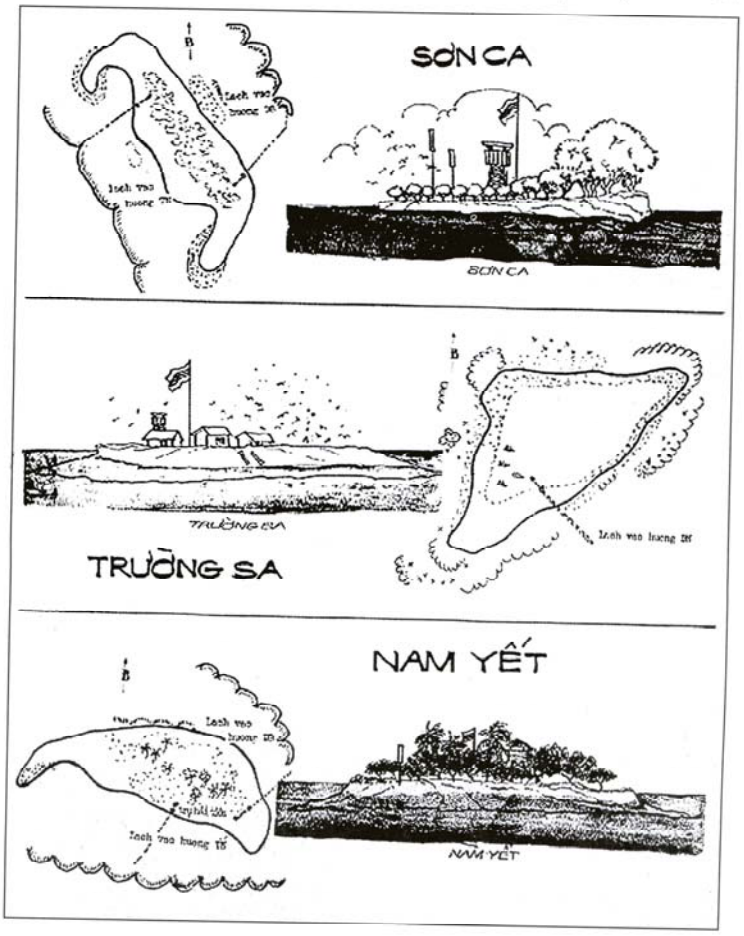

Odręczne szkice wysp Archipelagu Spratly: Son Ca – Sand Cay, Trùong Sa – Spratly i Nam Yet – Namyit, sporządzone w czasie rejsu rozpoznawczego zespołu kmdr Hà Văn Ngac.

rys. zbiory Hà Manh Chí

Flaga państwowa Republiki Wietnamu na wyspie Spratly w Archipelagu Spratly, uwagę zwraca poza południowowietnamskich marynarzy, jako żywo przypominająca U. S. Marines z pamiętnego zdjęcia na szczycie wulkanu Suribachi na Iwo Jimie w lutym 1945 roku. fot. zbiory Hà Manh Chí

nostka warsztatowa *Vinh Long* (ARL) dowodzona przez kmdr por. Vù Quôc Công, była okrętem flagowym ćwiczeń.

Niewielki patrolowiec *Cãn Tho* (HQ-801) obsadzony przez podchorążych z Morskiego Centrum Szkoleniowego w Nha Trang pod dowództwem przydzielonego oficera, uczestniczył również w ćwiczeniach, zapewniając niezbędną praktykę przyszłej kadrze dowódczej floty.

Zespół Operacyjny opuścił port w Sajgonie i skierował się w rejon Wysp Spratly, które osiągnął następnego ranka. Mimo początków lata, utrzymywała się wysoka temperatura, zaś na wyspach nie było drzew zapewniających niezbędny cień i schronienie przed słońcem, wobec czego lądowanie na wyspach można było przeprowadzić jedynie we wczesnych godzinach rannych. Naszym zadaniem było podniesienie flagi Republiki Wietnamu na wyspie Spratly, największej w całym archipelagu oraz ustawienie nowego znaku granicznego na miejscu starego, który gdzieś przepadł. Zapewne został usunięty przez rybaków z sąsiadujących z Wietnamem państw, w czasie ich postoju na wyspie.

Po lądowaniu na Spratly, Zespół Operacyjny skierował się bezpośrednio na Itu Aba, Namyit (na południe od Itu Aba) oraz Sand Cay (na południowy wschód od Itu Aba). W trakcie przechodzenia sił zespołu w pobliżu wysp Namyit i Sand Cay nie lądowano, ograniczając się jedynie do obserwacji. Następnie wszystkie nasze okręty stanęły na kotwicy na południe od Itu Aba. Obecność naszych okrętów wywołała alarm wśród chińskich oddziałów stacjonujących na Itu Aba, jednak po rozpoznaniu południowo wietnamskiej bandery sytuacja powróciła do normy. Korzystając z lampy sygnalizacyjnej Zespół poprosił o pozwolenie złożenia towarzyskiej wizyty na wyspie, na co otrzymał zgodę. Około południa nasza delegacja na czele z dowódcą floty wylądowała na Itu Aba, gdzie została gorąco przyjęta przez płk piechoty morskiej Republiki Chin (Tajwan) w jego kwaterze. Z uwagi jednak na wymogi tajemnicy wojskowej nie pozwolono nam na zwiedzenie wyspy.

Po opuszczeniu Itu Aba oraz Namyit i Sand Cay Zespół skierował się na północ ku wyspom Northeast Cay i Southwest Cay. Trasa wiodła w pobliżu wyspy Loaita obsadzonej przez wojska filipińskie. W trakcie obserwacji wyspy można było łatwo dostrzec pojedynczą wieżę strażniczą. Chociaż wyspy Northeast Cay i Southwest Cay były niewielkie, to jednak leżały obok siebie i rosły na nich duże cieniste drzewa.

Manewry trwały tydzień, a w ich czasie Zespół Operacyjny przemieszczał się od wyspy do wyspy, prowadząc między innymi ćwiczenia z łączności zarówno radiowej jak i klasycznej sygnalizacji za pomocą chorągiewek. Zajęcia obejmowały również obronę przeciwlotniczą i zwalczanie okrętów podwodnych oraz zagadnienia zaopatrzenia.

Po zakończeniu ćwiczeń i powrocie do bazy, dowódca floty i ja skontaktowaliśmy się z szefem gabinetu premiera by móc wspólnie przedstawić swoje opinie na temat obecności militarnej na wyspach archipelagu Spratly. Nasza prośba została rozpatrzona po tygodniu. Dowódca floty i ja „uzbrojeni" w niezbędne mapy i projektor dokonaliśmy prezentacji na posiedzeniu całego gabinetu pod przewodnictwem premiera Tràn Thiên Kiêm. Prezentacja, która była pierwszym punktem porządku obrad, rozpoczęła się o godz. 09.00 dowódca floty po szczegółowym przedstawieniu geografii wysp Spratly i sprawy ich długotrwałej wojskowej okupacji przez Republikę Chin (Tajwan) i Republikę Filipin zdecydowanie zaproponował by Republika Wietnamu utrzymywała również swoją stałą obecność militarną na takich wyspach archipelagu jak Namyit, Spratly, Northeast Cay i Southwest Cay. Gabinet natychmiast zaakceptował propozycję bez dalszej dyskusji. Po naszej prezentacji zatrzymaliśmy się się w pokoju recepcyjnym premiera, bowiem gabinet kontynuował obrady nad dalszym porządkiem dnia.

Po tym spotkaniu Minister Obrony wydał rozkazy dla Szefa Połączonych Sztabów Sił Zbrojnych, Kwatery Głównej marynarki wojennej Republiki Wietnamu, korpusu saperów oraz władz wojskowych prowincji Binh Tuy w sprawie opracowaniu planu wprowadzenia wojsk na wyspach archipelagu Spratly. Wyspa Namyit była naszym pierwszym zadaniem. Zostałem wyznaczony na pierwszego dowódcę Operacji „Hung Dao 22" (długo nie mogłem przypomnieć sobie tego numeru). Pod koniec maja, gdy południowo wschodni monsun zaczął dmuchać bardzo łagodnie, okręt desantowy *Qui Nhom* (HQ 504) pod dowództwem kmdr ppor. Vû Hûu Son, opuścił nabrzeże Freedom Pier z plutonem saperów, gumowymi pontonami oraz materiałami do budowy posterunku na pokładzie. Kilka dni później jako wzmocnienie operacji wyruszył niszczyciel eskortowy *Tran Khan Du* (HQ-4) dowodzony przez kmdr Nguyên Quang Tô.

W czasie budowy posterunku na wyspie chińskie oddziały piechoty morskiej z Itu Aba wysłały w kierunku naszych okrętów łódź rozpoznawczą z 3-osobową załogą,

Duży okręt desantowy *Qui Nhom* (HQ 504). fot. zbiory Hà Manh Chí

która po dokonaniu identyfikacji zawróciła nie podejmując żadnej akcji. Budowę posterunku na wyspie Namyit ukończono w czasie 3 tygodni, po czym dokonano uroczystego podniesienia na maszt flagi narodowej w obecności personelu morskiego, saperów i żołnierzy. Wykonana z nierdzewnej stali tablica z wygrawerowaną datą, nazwą operacji, moim nazwiskiem i stopniem wojskowym jako OTC (Operational Theater Commander – pol. D-ca Obszaru Operacyjnego) została zamontowana u podnóża masztu. Po dniu 30 kwietnia 1975 roku, oficerowie dawnej marynarki wojennej, którzy pozostali w kraju, ujawnili, że wietnamscy komuniści zademonstrowali w końcu zdjęcie wspomnianej tablicy w dawnym Morskim Centrum Szkoleniowym w Nha Trang jako dowód wietnamskiego zwierzchnictwa nad wyspami Spratly i Paracelami.

Zgodnie z wieloma analizami w XXI wieku region Azji i Pacyfiku ma się stać ważną ekonomicznie strefą świata. Od czasu, gdy komunistyczny ChRL nie tylko osiągnął, ale i utrzymał rolę ekonomicznego supermocarstwa, nastąpił również nawrót dawnego chińskie imperializmu skierowanego przede wszystkim w stronę sąsiednich państw, które kiedyś w przeszłości pozostawały w zależności od Chin i płaciły im daninę. W przeszłości potęga wojskowa Chin opierała się głownie na armii lądowej, zaś marynarka wojenna pozwalała jedynie na zabezpieczenie strefy wybrzeża oraz zwalczanie uciążliwego piractwa na wodach przybrzeżnych i śródlądowych. Jednak współcześnie nowa rola ekonomiczna i militarna komunistycznego ChRL w Azji Południowo-Wschodniej oraz możliwości jej morskich sił uderzeniowych, stwarzają realną szansę prowadzenia polityki ekspansji terytorialnej jako podstawy strategii supermocarstwa w nadchodzącym stuleciu.

Rzeczywiście:

• komunistyczna ChRL przejęła całkowitą kontrolę nad Paracelami w roku 1974 wysyłając tam znaczne siły floty, wojsk lądowych i lotnictwa oraz oddziały desantowe

• w latach, które nastąpiły po 30 kwietnia 1975, komunistyczna ChRL zajęła przemocą kilka wysepek i raf w archipelagu Spratly, usuwając stamtąd siły morskie Socjalistycznej Republiki Wietnamu.

Akcje te jednoznacznie dowodzą, że ChRL realizuje przyjętą strategię zostania hegemonem w Południowo-Wschodniej Azji.

W dniu 18 kwietnia 1998 roku w agencji prasowej „Youth" w Sajgonie (Ho Chi Minh) ukazał artykuł stanowiący wywiad Radia France International (RFI) z panią Monique Somilie Giangdro (francuskie nazwisko w brzmieniu wietnamskiej transkrypcji), profesora prawa na Uniwersytecie Paryskim, która twierdzi, że chińska okupacja należących historycznie do Wietnamu Paraceli pozostaje w całkowitej sprzeczności z prawem międzynarodowym. Cytuje ona szereg dokumentów pochodzących z XVII wieku oraz okresu panowania cesarza Minh Mang. Chociaż komunistyczne władze ChRL utrzymują, że dysponują dokumentami starszymi od wietnamskich, to jednak nigdy nie przedstawiły wiarygodnie żadnego z nich. Radio RFI zaprezentowało również artykuł jednego z dzienników wychodzących w Hong Kongu („Minh Báo" z 4 kwietnia 1998), który ogłosił plany władz ChRL przekształcenia wysp na Parcelach w strefę turystyczno-wypoczynkową z hotelami i restauracjami, podobną do Hawajów. Dodatkowo jeszcze chińskie władze wyspy Hainan potwierdziły, że w okresie najbliższych kilku lat będą organizowane regularne wycieczki na Paracele. Radio RFI krytykuje Pekin za nie wyrzeczenie się ambicji do stopniowego wdzierania się nie tylko na lądzie, ale i na morzu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu gwałtownie oskarżyło ten ten plan i stwierdziło, że każda bezprawna akcja obcego kraju na Paracelach i Spratly będzie naruszeniem integralności terytorialnej Wietnamu. Należy równocześnie odnotować, że przedstawiciele ChRL i Socjalistycznej Republiki Wietnamu spotykali się już ponad 10 razy, jednak nie zdołali dojść do porozumienia w kwestii Paraceli i Spratly, podobnie zresztą jak i przebiegu granicy lądowej.

Agencja prasowa „Youth" oskarża także Pekin o stwarzanie wrażenia jakby Paracele i Spratly od zawsze należały do Chin przez budowanie obiektów administracyjnych i turystyczno-wypoczynkowych na spornym obszarze. W dniu 21 maja 1998 roku komunistyczne Chiny raz jeszcze potwierdziły swoje zwierzchnictwo nad archipelagiem wysp Spratly. Sprawozdawca Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL stwierdził, że chińskie zwierzchnictwo nad wyspami Spratly jest niezaprzeczalnym faktem. Równocześnie zauważył, jednostki pływające prowadzące ostatnio prace badawcze znajdują się wyłącznie w obrębie chińskich wód terytorialnych. W odpowiedzi Ministerstwo Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu stwierdziło, że chińskie jednostki badawcze naruszały głęboko terytorium Wietnamu.

Chociaż Socjalistyczna Republika Wietnamu konferowała już więcej niż 10 razy z Chińską Republiką Ludową aby ustalić ostatecznie kwestię przynależności państwowej spornych Paracelów i Spratly oraz przebieg chińsko-wietnamskiej granicy na lądzie, to jednak obie układające się strony nie zdołały osiągnąć żadnego porozumienia. W rezultacie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości międzynarodowego konfliktu prawnego między obu państwami, zwłaszcza po tym jak Socjalistyczna Republika Wietnamu i Tajlandia zawarły porozumienie w sprawie podziału obszaru Zatoki Tajlandzkiej w związku z eksploatacją znajdujących się tam podmorskich złóż ropy naftowej.

(ciąg dalszy nastąpi)

Do brzegu dobija następna szalupa, w oddali poza granicą raf widoczne 2 fregaty zespołu kmdr Hà Văn Ngac.
fot. zbiory Hà Manh Chí

Tłumaczenie z języka angielskiego
Maciej S. Sobański

Wydawnictwo „OW” poleca

„Okręty Wojenne” Nr 52
cena 12,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 55
cena 13,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 56
cena 13,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 59
cena 13,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 60
cena 13,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 61
cena 13,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 62
cena 13,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 63
cena 17,50 zł

„Okręty Wojenne” Nr 64
cena 17,50 zł

„Okręty Wojenne” Nr 65
cena 17,50 zł

„Okręty Wojenne” Nr 3 specj.
cena 7,00 zł

Bitwa koło wyspy Savo
cena 20,00 zł

Operacja „Pedestal”
cena 22,00 zł

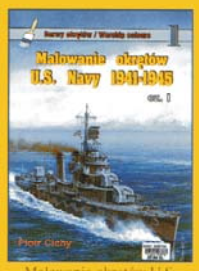

Malowanie okrętów U.S. Navy 1941-1945 cz. I
cena 17,00 zł

Malowanie okrętów U.S. Navy 1941-1945 cz. II
cena 19,00 zł

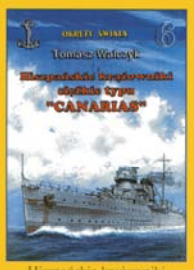

Hiszpańskie krążowniki ciężkie typu „Canarias”
cena 7,00 zł

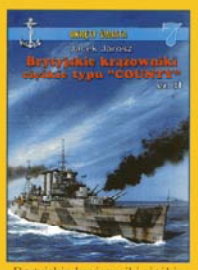

Brytyjskie krążowniki ciężkie typu „County” cz. II
cena 9,00 zł

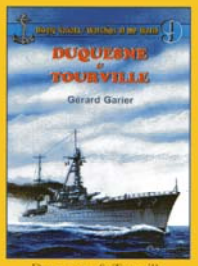

Duquesne & Tourville
cena 14,00 zł

Amerykańskie pancerniki typu „Iowa” cz. II
cena 15,00 zł

Niemieckie niszczyciele typu „Narvik”
cena 21,00 zł

Niemieckie pancerniki typu „Scharnhorst”
cena 29,00 zł

Japońskie krążowniki ciężkie typu „Myoko”
cena 39,00 zł

Rosyjskie pancerniki typu „Sewastopol”
cena 42,00 zł

NOWOŚĆ!

Brytyjskie krążowniki typu „Leander”
z serii „Okręty Świata” nr 16

Sztywna, lakierowana okładka,
64 strony + trzy rozkładówki
z 6 planami w skali 1:400,
dwie wklejki z 4 planszami kolorowymi,
64 fotografie czarno-białe,
42 rysunki, liczne tabele.

Cena wraz z kosztami wysyłki tylko 39 zł.

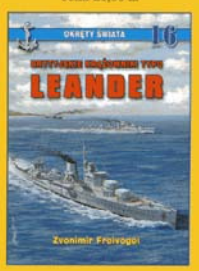

ISSN 1231-014X Indeks 386138 Cena 19,99 zł (0% VAT)

OKRĘTY WOJENNE

www.okretywojenne.pl

Magazyn miłośników spraw wojennomorskich

Numer 67 5/2004

Krążownik «Wariag»
Schnellbooty w Norwegii

Korwety typu «Gabbiano»
Marynarka Wojenna Omanu

Bitwa o Wyspy Paracelskie 1974
Niszczyciele rakietowe typu «42»

Hà Vãn Ngac
(Stany Zjednoczone A.P.)

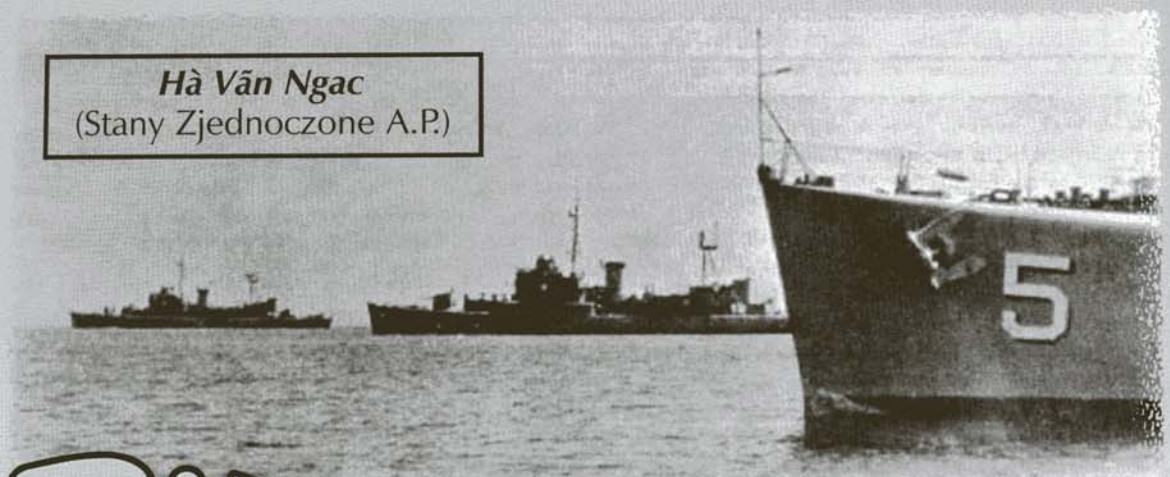

Bitwa o Wyspy Paracelskie

(19 stycznia 1974 roku)

część II

Wietnamski Zespół Operacyjny u wybrzeży Wysp Paracelskich. fot. grzecznościowo „Hoàng Sa"

Wstęp

Mięło już tyle lat od czasu mego udziału w bitwie o Paracele między flotami Republiki Wietnamu i Chińskiej Republiki Ludowej. Nigdy nie rozmawiałem ani nie pisałem o tej bitwie, choć miałem ku temu okazję łamiąc tym samym obietnicę daną dawnemu dowództwu Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu, które oczekiwało ode mnie przedstawienia dokładnego obrazu tego starcia. Obojętnie czy byliśmy zwycięzcami czy pokonanymi jest faktem niezaprzeczalnym, że w toku bitwy oficerowie i marynarze floty Republiki Wietnamu wykorzystali swoje umiejętności i doświadczenie walcząc dzielnie przeciwko chińskiej inwazji dla zachowania integralności terytorialnej ojczyzny. Bez względu jednak na to czy chcieliśmy uniknąć tego starcia, ograniczyć je czy też rozszerzyć w lokalny konflikt, ostateczna analiza wskazuje, że flota wietnamska musiała chwilowo ustąpić pola chińskim siłom uderzeniowym, tak by móc przy innej okazji odzyskać okupowane terytoria.

Dziś przy okazji księżycowego Nowego Roku Kota pisze te słowa poświęcone pamięci bohaterów, którzy oddali swe życie w obronie oddalonych zakątków kraju. Niektórzy z nich pozostali na wieki w płytkich wodach Wysp Paracelskich jako swego rodzaju dodatkowy historyczny dowód naszej narodowej suwerenności. Inni stracili życie na morzu uchodząc przed okrutnymi chińskimi agresorami.

Wielu weteranów bitwy tak bardzo pragnęło napisać naoczne wspomnienia dotyczące historii Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu czy sił zbrojnych Republiki, że niestety opuścili w nich szereg istotnych szczegółów. Innym weteranom nie pozwolono opublikować informacji uznawanych za tajne przed 30 kwietnia 1975 względnie nie mogli się skonsultować ze mną z powodu swych wędrówek po wolnym świecie po tej dacie.

Ponieważ nie dysponuję podręcznymi materiałami, szereg szczegółów dotyczących godzin bitwy, naszych i nieprzyjacielskich pozycji, nazwisk i stopni wojskowych oficerów biorących udział w starciu, mają jedynie przybliżony charakter. W tej pracy próbuję dać możliwie prawdziwy, szczegółowy obraz bitwy z punktu widzenia dowódcy teatru operacyjnego, mając równocześnie nadzieję, że uczestnicy starcia mogli zapamiętać inne detale starcia, które przekażą mnie by pomóc poprawić ten dokument.

Przegląd ogólny

„Tân Xuân Giap Dân Hòang Sa chiên Nam ngu hâi ngoa huyêt luu hông"

Ten wietnamski dwuwiersz już dużo wcześniej przepowiadał, że w końcu księżycowego roku kalendarzowego 1973 dojdzie do krwawego starcia między południowowietnamską flotą a obcymi najeźdźcami w rejonie leżących na Morzu Południowo Chińskim Wysp Paracelskich. Te wersy których styl rymów nawiązuje do księgi proroctw znanego wietnamskiego proroka Trang Trình, szybko urzeczywistniły się, gdy mój Zespół Operacyjny powrócił wczesnym rankiem 20 stycznia 1974 do bazy Da Nang, siedziby dowództwa I Strefy Brzegowej. Te wersy przeczytał mnie kmdr Nguyên Viet Tân (prymus absolwentów mojego rocznika 1955 Morskiego Centrum Szkoleniowego Nha Trang), będący wówczas dowódcą Grup Obrony Wybrzeża. Od tego czasu minęło równo 25 lat i dzięki zachęcie dawnych oficerów Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu, szereg szczegółów dotyczących wspomnianego morskiego starcia nigdy wcześniej nie odsłoniętych, zostało opisanych w tej pracy dla historii.

Po bitwie, dobre i złe strony naszej taktyki, podobnie jak i strategii wietnamskiej floty, o ile je podnoszono, nie mogły służyć żadnym celom praktycznym jako cenna lekcja w przyszłych konfliktach. Dlatego też jedynie kilka spraw wartych jest uwagi w kontekście możliwości bojowych floty Republiki Wietnamu w czasie jej konfrontacji z komunistycznymi Chinami, których siły morskie, powietrzne i lądowe były znacznie większe i potężniejsze.

W tym czasie Marynarka Wojenna Republiki Wietnamu szczyciła się tym, że nie

tylko walczyła ramie w ramie wraz z innymi rodzajami wietnamskich sił zbrojnych przeciwko komunistom z Północnego Wietnamu, ale także chroniła odległe wyspy przed zdobywcami, którzy wielokrotnie w historii naszego narodu deptali wietnamską ziemię. W porównaniu z operacjami armii Republiki Wietnamu w latach 1970-1971 w Kambodży i Laosie, gdzie nasze oddziały walczyły przeciwko siłom północnowietnamskim skrywającym się w sąsiednich krajach, muszę szczerze przyznać, że flota nie miała takich okazji. Bardzo trudne zadanie dla floty wietnamskiej, której misją było pokonanie wewnętrznej komunistycznej agresji, stanowiło przygotowanie ewentualnej obrony odległych wysp przed chińską marynarką wojenną, która dysponowała przewagą zarówno ilościową jak i jakościową. W czasie wojny wietnamskiej Marynarka Wojenna dzieliła odpowiedzialność za:

- zapewnienie wsparcia ogniowego sił lądowych na brzegu przez fregaty i eskortowce;
- uniemożliwienie infiltracji tras z Kambodży do Delty Mekongu;
- zabezpieczenie operacji przeciwko liniom zaopatrzeniowym północnowietnamskiej armii wzdłuż wybrzeża Południowego Wietnamu.

Nim przedstawię morskie starcie wraz z jego szczegółami pozwolę sobie wpierw pokazać łańcuch dowodzenia floty Republiki Wietnamu i jej sił lądowych biorących udział w tej bitwie:

1. kontradm. Trần Văn Chon, szef operacji morskich Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu,
2. komodor Lâm Nguon Tánh, z-ca szefa operacji morskich Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu,
3. komodor Diệp Quang Thúy, szef sztabu Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu,
4. kmdr Nguyên Xuân Son, dowódca floty morskiej Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu,
5. komodor Ho Văn Ky Thoai, dowódca I Strefy Brzegowej Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu,
6. kmdr Hà Văn Ngac, dowódca Grupy Niszczycieli i Eskortowców (Zespół Operacyjny III)/ Zespół Sił Paracele Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu,
7. kmdr por. Vũ Hùu San, dowódca *Trần Khánh Du* (HQ 4),
8. kmdr por. Phăm Trong Quynh, dowódca *Trần Bình Trọng* (HQ 5),
9. kmdr por. Lê Văn Thu, dowódca *Ly Thường Kiệt* (HQ 16),
10. kmdr ppor. Nguy Văn Thà (pośmiertnie awansowany do stopnia kmdr por.), dowódca *Nhut Tảo* (HQ 10),
11. kpt. Nguyên Minh Cảnh, dowódca zespołu desantowych sił szturmowych Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu.

HQ – skrót Hải Quan, oznacza flota

Przyczyny mojej obecności na Wyspach Paracelskich

Niewielu towarzyszy broni z floty Republiki Wietnamu zna przyczyny dowodzenia przez mnie w czasie bitwy morskiej. Źródłem mego dowodzenia była moja nominacja przez Admiralicję na stanowisko do zadań specjalnych w I Strefie Brzegowej w końcu 1972 i początkach 1973 roku. Nie znałem przyczyn nominacji mojej osoby do zadań specjalnych aż do czasu przybycia do siedziby dowództwa I Strefy Brzegowej w Da Nang. Tam zostałem uczyniony odpowiedzialnym za przygotowanie do walki na śmierć i życie między flotami Republiki Wietnamu i Wietnamu Północnego. Źródła wywiadowcze potwierdziły, że północnowietnamska marynarka wojenna otrzymała ze Związku Radzieckiego kutry rakietowe typu *Komar* uzbrojone w poddźwiękowe przeciwokrętowe pociski kierowane typu „Styx". W tym czasie wszystkie nawodne jednostki pływające południowowietnamskiej floty posiadały jedynie możliwości obronne przeciwko rakietom „Styx". Wynikało to z faktu, że przewidywano rozpoczęcie morskiego starcia z siłami floty DRW w chwili, gdy podejmą one działania na wybrzeżu Wietnamu Południowego aby wspomóc operacje lądowe wojsk północnowietnamskich próbujących powtórzyć ofensywę na północ od rzeki Ben Hải trwającą od końca marca do końca lata 1972 roku.

Spędziłem dwa burzliwe tygodnie w dowództwie I Strefy Brzegowej wypracowując plan obrony. Plan ten przewidywał szerokie równoczesne rozśrodkowanie na morzu różnego rodzaju jednostek pływających, zarówno okrętów jak małych patrolowców w rodzaju «WPB» czy «PCF», tak aby ograniczyć możliwe straty. Równocześnie to rozproszone ugrupowanie miało na dużą skalę stosować flary i paski folii jako pasywne zakłócenia przeciwko rakietom typu „Styx". Marynarka Wojenna Republiki Wietnamu uzyskała również dodatkowe wsparcie artyleryjskie ze strony sił I Obszaru Korpuśnego, które miały niszczyć okręty floty DRW na północ od Cua Viet, utrudniając tym samym ich marsz wzdłuż wybrzeża na południe tak by nasze jednostki zdołały wyjść poza zasięg rakiet typu „Styx".

Po przedstawieniu przez mnie wspomnianego planu dowódcom różnych Grup Przybrzeżnych i Grup Morskich Patroli Przybrzeżnych w dowództwie I Strefy Brzegowej, jej dowódca zaaprobował mój plan i polecił mnie zaprezentować go w dowództwie I Obszaru Korpuśnego mieszczącego się również w Da Nang. Przedstawieniu planu w siedzibie Korpusu przewodniczył osobiście jego dowódca gen. Dyw. Ngô Quang Truông. W naradzie uczestniczyli również szef operacyjny I Korpusu płk Ha Mai Viet, płk Khiêu Hûu Diêu oraz dowódca artylerii polowej Korpusu płk Nguyên Văn Chung wraz ze swymi pomocnikami. Wsparcie ze strony artylerii polowej w przypadku bitwy morskiej mogło okazać się pomocne, tym bardziej, że jej dowódca obiecał w razie potrzeby użycie dalekonośnych dział kal. 175 mm do realizacji planu obrony przedstawionego przez Marynarkę Wojenną.

Moje obowiązki w I Strefie Brzegowej wymagały zwykle dwutygodniowej w skali miesiąca obecności w dowództwie i uzależnione były od planu obowiązków, jakie miałem w kwaterze Zespołu Operacyjnego III w Sajgonie. Nigdy jednak nie otrzymałem rozkazu z dowództwa I Strefy Brzegowej w Da Nang, Floty Morskiej czy Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu w Sajgonie bym pozostał w I Strefie Brzegowej. Zwykle przeprowadzałem generalną analizę sytuacji w I Strefie Taktycznej i towarzyszyłem dowódcy Strefy Brzegowej w inspekcji dywizji, brygad czy pułków wojsk lądowych w I Obszarze Korpuśnym.

Wracając jeszcze do morskiej bitwy o Paracele w dniu 11 stycznia 1974 roku, zaledwie kilka dni po opuszczenia ChRL przez amerykańskiego Sekretarza Stanu Henry A. Kissingera, chiński minister spraw zagranicznych nieoczekiwanie raz jeszcze ogłosił suwerenność tego państwa na Paracelami

Komandor Hà Văn Ngac w czasie jednej z narad sztabowych poprzedzających bitwę.
fot. zbiory Hà Manh Chì

Wietnamskie okręty uczestniczące bezpośrednio w bitwie o Paracele 19 stycznia 1974 roku

Trăn Bình Trọng (HQ 5) (eks-amerykański *Castle Rock* WHEC-383, eks-AVP 35) zbud. Lake Washington Shipyard, Houghton, wodowany 01.03.1944, w służbie 08.10.1944, przekazany Marynarce Wojennej Republiki Wietnamu 21.12.1971

Wyporność standardowa 1766 t, zaś pełna odpowiednio 2800 t przy długości kadłuba 94,7 m, szerokości 12,5 m i zanurzeniu 4,1 m. Napęd 2 silniki wysokoprężne Fairbanks względnie Morse o łącznej mocy 6080 KM pracujące na 2 śruby, maksymalna prędkość około 18 węzłów.

Uzbrojenie 1 działo kal. 127 mm, 2 x 40 mm plot, 1-2 moździerze kal. 81 mm, kilka km-ów, załoga około 200 oficerów i marynarzy

Lý Thường Kiệt (HQ 16) (eks-amerykański *Chincotegue* WHEC 375, eks-AVP 24), zbud. Lake Washington Shipyard, Houghton, wodowany 15.04.1942, w służbie 12.04.1943, przekazany Marynarce Republiki Wietnamu 21.06.1972 – pozostałe dane jak *Trăn Bình Trọng* (HQ 5)

Trần Khánh Dư (HQ 4) (eks-amerykański *Forster* DER-334), zbud. Consolidated Steel Co. Orange, Texas, wodowany 13.11.1943, w służbie 25.01.1944, przekazany Marynarce Wojennej Republiki Wietnamu 25.09.1971.

Wyporność standardowa 1590 t,a pełna odpowiednio 1850 t przy długości 93,3 m, szerokości 11,2 m i zanurzeniu 4,3 m. Napęd 2 silniki wysokoprężne Fairbanks względnie Morse o łącznej mocy 6000 KM pracujące na 2 śruby, maksymalna prędkość około 21 węzłów.

Uzbrojenie 2 automatyczne działa plot. kal. 76 mm L/50, 6-12 wt pop kal. 324 mm, miotacz bomb głębinowych Mk 15, zrzutnie bomb głębinowych , załoga około 170 oficerów i marynarzy.

Nhut Tảo (HQ 10) (eks-amerykański *Serene*, MSF-300), zbud. Winslow Marine Railway & SB Co, Winslow, w służbie od 31 października 1943, przekazany Marynarce Wojennej Republiki Wietnamu w styczniu 1964.

Wyporność standardowa 650 t, a pełna 945 przy długości 56,3 m, szerokości 10,1 m i zanurzeniu 3,0 m. Napęd 2 silniki wysokoprężne Cooper względnie Bessemer o łącznej mocy 1710 KM pracujące na 2 śruby, maksymalna prędkość 14 węzłów.

Uzbrojenie 1 działo plot. kal. 76 mm L/50, 2 działa plot. kal. 40 mm, 2-8 działek plot. kal. 20 mm, załoga około 80 oficerów i marynarzy.

i Wyspami Spratly. Byłem bardzo zainteresowany tymi nowinami, od czasu, gdy w końcu lata 1973 roku dowodziłem zespołem, który wysadził pierwszy wietnamski oddział na wyspie Namyit w archipelagu Wysp Spratly. Kilka dni później, gdy wietnamski minister spraw zagranicznych Vuong Văn Bac, przebywał z misją poza granicami kraju, oficjalny przedstawiciel ministerstwa zaprzeczył chińskim żądaniom i ponownie potwierdził zwierzchnictwo Republiki Wietnamu nad Paracelami i Wyspami Spratly.

W dniu 16 stycznia 1974 roku opuściłem Sajgon udając się do bazy morskiej Vung Tau, gdzie przewodniczyłem uroczystości formalnego przekazania dowództwa fregaty *Trăn Bình Trọng* (HQ 5). Kmdr por Phăm Trọng Quỳnh zastąpił (niestety nie potrafię sobie przypomnieć nazwiska odchodzącego oficera) jako dowódca *Trăn Bình Trọng*. Po powrocie do Sajgonu oglądałem w telewizyjnych wiadomościach jak minister spraw zagranicznych Vuong Văn Bac zdecydowanie i formalnie potwierdził zwierzchnictwo Republiki Wietnamu nad odległymi Paracelami i Wyspami Spratly. Zrozumiałem, że kryzys ten może najbardziej dotknąć I Strefy Brzegowej, zwłaszcza jeśli flota północnowietnamska wspierana zapewne przez Chiny, zechce wywołać kłopoty na odległych wyspach, tak by wciągnąć Marynarkę Wojenną Republiki Wietnamu do walki na śmierć i życie. Oczywiście siły DRW próbowały skorzystać z tej okazji by przenieść działania ofensywne poza 17 równoleżnik.

Wczesnym rankiem 17 stycznia 1974, nie mając nawet czasu powiadomić dowódcy Sił Morskich, pojechałem się do bazy lotniczej Tân Son Nhất, gdzie poszedłem bezpośrednio do wojskowego terminalu. Tam spotkałem dyżurnego chorążego sił powietrznych, któremu powiedziałem, że muszę natychmiast udać się do Da Nang. Dyżurny powiedział, że lot jest pełen, lecz przedstawił mnie porucznikowi pilotującemu C-130 „Hercules". Po wyjaśnieniach przyczyny mego pośpiechu, pilot pozwolił mnie zająć miejsce II pilota w kabinie samolotu.

Po przybyciu do bazy lotniczej w Da Nang około godz. 09.00 poprosiłem z-cę dowódcy I Strefy Brzegowej kmdr Nguyên Hûu Xuân o gazik, który powiózł mnie do siedziby dowództwa. Tam zapoznałem się ze szczegółami wydarzeń na Paracelach. Dowiedziałem się również, że fregata *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) na której dzień wcześniej brałem udział w zmianie dowódcy w Vung Tau, przybędzie wieczorem do bazy morskiej Da Nang z zespołem desantowych sił szturmowych na pokładzie.

Dowódca I Strefy Brzegowej pokazał mnie także kartkę papieru o której powiedział, że zawiera odręczną notatkę prezydenta Republiki Wietnamu sporządzoną w czasie jego wcześniejszego pobytu w dowództwie. Nie pytałem go o samą wizytę ani też nie czytałem notatki, lecz moim zdaniem była to prywatna instrukcja prezydenta dla flagowego oficera. Dowódca I Strefy Brzegowej dał mi do wyboru dwie możliwości pozostać na tyłowym stanowisku dowodzenia lub też znaleźć się na scenie bezpośrednich działań. Odpowiedziałem natychmiast: chcę być w centrum wydarzeń by móc inspirować mych ludzi. Stąd też mój przydział do Grupy Fregat i Eskortowców (Zespół Operacyjny III) floty, bowiem w przeciwieństwie do poprzedników zwykle uczestniczyłem w morskich patrolach. W każdym długotrwałym patrolu moja obecność podnosiła morale znajdujących się pod komendą oficerów i członków załóg. Zwykle przypominałem dowodzącym oficerom o konieczności szkolenia marynarzy na stanowiskach bojowych i włączania ich do wspólnych ćwiczeń.

Popołudniu dowódca I Strefy Brzegowej zapytał mnie, czy potrzebuję czegoś jeszcze. Odpowiedziałem, że potrzebuję jeszcze jednego dodatkowego okrętu z obawy, że mogę zostać zaatakowany w czasie przejścia morzem na Paracele, nie zaś ze względu na liczbę chińskich jednostek w rejonie samych wysp. Przydzielono mi eskortowiec *Nhut Tảo* (HQ 10), który w tym czasie dozorował rejon podejścia do bazy w Da Nang, co pozwoliło na skrócenie czasu formowanie mego zespołu, mimo że ostatnia jednostka miała sprawny tylko jeden silnik wysokoprężny. Dowódca I Strefy Brzegowej przydzielił kmdr ppor. Nguyên Chí Toan (absolwenta Morskiego Centrum Szkoleniowego w Nha Trang z rocznika 1961) w charakterze oficera łącznikowego, jednak w czasie całej operacji nie miałem możliwości zapoznać się z jego kwalifikacjami. Później w oczekiwaniu na przybycie do Da Nang fregaty *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) zjadłem kolację w rezydencji dowódcy I Strefy

Wietnamskie stanowisko obronne z wkm-em Browning kal. 12,7 mm na wyspie Pattle w archipelagu Wysp Paracelskich.
fot. grzecznościowo „Hòang Sa"

Brzegowej. Po kolacji dowódca osobiście odprowadził mnie do portu. Po bitwie wyznał mnie, że sądził iż była to nasza wspólna „Ostatnia Wieczerza". Oznacza to, że przewidywał bitwę i musiał otrzymywać regularne raporty z biura Szefa Operacji Morskich.

O godz. 21.00 tego wieczora wyszliśmy z bazy kierując się na Paracele. Odpowiedzialność za nawigację w czasie rejsu na Wyspy Paracelskie przekazałem kmdr por. Phâm Trong Quynh, dowódcy *Trân Bình Trong*, który był oficerem z dłuższym stażem niż kmdr ppor. Nguy Văn Thà, dowódca *Nhut Tão* (Phâm Trong Quynh był absolwentem Morskiego Centrum Szkoleniowego Nha Trang z rocznika 1961, a Nguy Văn Thà z rocznika 1962). Moja obecność na pokładzie *Trân Bình Trong* pozwalała dowódcy, który objął okręt zaledwie 2 dni wcześniej, czuć się bezpieczniej do czasu aż w pełni opanował możliwości jednostki i jej załogi.

Oba nasze okręty utrzymywały ciszę radiową, o ile nie liczyć meldunków o zajmowanej aktualnie pozycji.

Dzień przed bitwą

Około godz. 08.00-09.00 w dniu 18 stycznia 1974 roku fregaty *Trân Bình Trong* (HQ 5) i *Nhut Tão* (HQ 10) osiągnęły rejon Wysp Paracelskich. W zasięgu VRC 46 (późniejszy i silniejszy model PRC 25) rozmawiałem otwartym tekstem z dowódcą fregaty *Trân Khánh Du* (HQ 4) kmdr por. Vù Hùu San, który był najstarszym stopniem oficerem na miejscu, by nie tylko uzyskać lepsze informacje o sytuacji, ale również poinformować go zgodnie z regulaminami i procedurami obowiązującymi w marynarce wojennej o moim przybycie, zarówno jako dowódcy Grupy Fregat i Eskortowców (Zespół Operacyjny III), jak i dowódcy teatru operacyjnego. Po zapoznaniu się z sytuacją wyraziłem uznanie dla dowódcy fregaty *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) w związku z jego kłopotami, jakie miał przed naszym przybyciem.

Gdy zbliżał się wieczór wszystkie cztery okręty (fregaty *Trân Khánh Du* (HQ 4, *Trân Bình Trong* (HQ 5) i *Ly Thurông Kiêt* oraz eskortowiec *Nhut Tão* (HQ 10)) skoncentrowały się na płytkich wodach otaczających Wyspy Paracelskie. Mój zespół został ostatecznie sformowany. Grupy bojowe z *Trân Bình Trong* i *Trân Khánh Du*, które kilka dni wcześniej wylądowały i podniosły flagę Republiki Wietnamu na wyspach Robert, Money i Drummond, pozostawały na swych pozycjach obronnych. Gdy zaobserwowaliśmy chińskie okręty nawodne krążące w rejonie na północ od wyspy Duncan, postanowiłem natychmiast pokazać siłę naszego zespołu przeprowadzając ćwiczenia taktyczne w pobliżu wyspy Duncan z nadzieją, że uda się wysadzić na niej desantowy zespół szturmowy, tak jak wcześniej uczyniły to *Trân Bình Trong* i *Trân Khánh Du*. W tym czasie morze było spokojne z lekkim wiatrem, zaś niebo czyste. Rozkazałem załodze obsadzić stanowiska bojowe, lecz wszystkie działa kal. 127 mm i 76,2 mm oraz wkm-y nie były skierowane w kierunku swoich celów. Rozpoczynając na południe od wyspy Pattle wszystkie 4 okręty utworzyły szyk liniowy, na którego czele znalazł się *Trân Khánh Du*. Za nim znajdował się flagowy *Trân Bình Trong*, a następnie *Ly Thurông Kiêt*, zaś zamykał kolumnę *Nhut Tão*. Wszystkie okręty poruszały się z prędkością 6 węzłów, zaś odległość między poszczególnymi jednostkami w szyku wynosiła około 914 m (dwukrotna odległość minimalna). Środkami łączności były flagi i lampy sygnalizacyjne, a VRC 46 czy PRC 25 używano jedynie dla uniknięcia niezrozumienia sygnałów kodowanych w czasie ćwiczeń taktycznych.

Po około pół godzinie od chwili jak kolumna Zespołu Operacyjnego ruszyła zbliżając się do wyspy Duncan, dwa chińskie ścigacze okrętów podwodnych typu *Kronstadt* o numerach taktycznych „271" i „274" zareagowały ruszając w naszym kierunku. Tymczasem dwie inne małe jednostki chińskie o numerach „389" i „396" (wg Tràn Dô Cãm były to trałowce typu *T 43*) wraz z 2 zamaskowanymi jednostkami rybackimi o numerach „402" i „407" (wg Tràn Dô Cãm jednostka rybacka o numerze „402" nosiła nazwę *Nam Ngu*) pozostały na swych pozycjach w pobliżu północnego wybrzeża wyspy Duncan. Na dwie mniejsze jednostki nie zwróciłem uwagi, uważając że są to jedynie jednostki pomocnicze. Później w czasie badania dokumentów dotyczących bitwy morskiej o Paracele kmdr ppor Tràn Dô Cãm z dawnej Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu odkrył, że 2 trałowce typu *T 43* posiadały lekkie uzbrojenie. Jednostki rybackie, które pełniły funkcje zaopatrzeniowe, miały nie-

Fotografia chińskiego uzbrojonego kutra rybackiego wykonana przed bitwą z okrętu południowowietnamskiego. Na jednostce chińskiej widoczny jest wkm typu DSzK kal. 12,7 oznaczony strzałką.
fot. zbiory Jürg Meister

wielkie znaczenie. Chińska taktyka polegającą na przeszkadzaniu – naruszaniu prawa drogi naszych okrętów, została zastosowana już kilka dni wcześniej, gdy fregaty *Trăn Khánh Du* (HQ 4) i *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) wysadzały nasze oddziały na wyspach Robert, Money i Drummond by wyprzeć z nich wojska ChRL. Chiński ścigacz „271" rozpoczął przekazywać komunikat przy użyciu lampy sygnałowej, który został odebrany przez *Trăn Bình Trong* (HQ 5). Treść komunikatu w języku angielskim brzmiała mniej więcej tak: „*Te wyspy należą do Chińskiej Republiki Ludowej* (dokładnie nie pamiętam tej części) *od czasu dynastii Ming. STOP Nikt nie może zaprzeczyć*" (tej części jest absolutnie pewien, ponieważ informację otrzymałem dodatkowo lampą sygnalizacyjną).

Natychmiast odpowiedziałem co następuje: „*Proszę natychmiast opuścić nasze wody terytorialne*".

Chiński *Kronstadt* „271" przekazał swoją wiadomość naszemu Zespołowi trzykrotnie, po czym otrzymał zacytowaną wyżej odpowiedź, którą fregata *Trăn Bình Trong* (HQ 5) powtórzyła również parokrotnie, wzywając Chińczyków do natychmiastowego opuszczenia wód terytorialnych Republiki Wietnamu.

Od momentu, gdy chińskie ścigacze typu *Kronstadt* zaczęły z dużą prędkością rozmyślnie poruszać się przed frontem naszego szyku, kolizja wydawała się nieunikniona o ile zespół będzie nadal kontynuował marsz. W tej sytuacji rozkazałem by zespół powrócił w rejon na południe od wyspy Pattle i pozostał w gotowości bojowej. Tymczasem chińskie okręty kontynuowały manewru na kierunku północ północny-zachód od wyspy Duncan. Obecność dwóch dodatkowych okrętów Republiki Wietnamu – fregaty *Trăn Bình Trong* (HQ 5) oraz eskortowca *Nhut Tão* (HQ 10) na tym obszarze została na pewno odnotowana przez *Kronstadt* „271", uważany za jednostkę flagową i przekazana do chińskiego dowództwa, stąd też należało oczekiwać wzmocnienia również ich sił.

Uznałem, że celem dramatycznych manewrów chińskich jednostek przed frontem naszego zespołu było niedopuszczenie do wysadzenia sił na wyspie Duncan. W tym momencie sądziłem, że jedynym sposobem skutecznego usunięcia chińskich oddziałów z wyspy bez zbędnego oporu jest niespodziewane przerzucanie naszej grupy szturmowej na brzeg. Wysadzenie naszego desantowego zespołu szturmowego jako bojowych płetwonurków stwarzało szansę na usunięcie Chińczyków z wyspy, tak jak kilka dni wcześniej zrobiły to fregaty *Trăn Khánh Du* (HQ 4) i *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16). Jeśli zaś Chińczycy zamiast ustąpić zaatakują, nasz zespół gotów będzie do stawienia należytego oporu.

Około godz. 20.00 zażądałem by fregata *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) przekazał przewożoną szturmową kompanię saperów I Korpusu na pokład *Trăn Bình Trong* (HQ 5), przerzucając ich łodziami. D-ca kompanii mjr Hông wraz z towarzyszącym mu cywilem Mr Kosh z biura U. S. Defense Attache's Office w Da Nang przyszli zobaczyć się ze mną w mesie oficerskiej. Powiedziałem obu, że wobec nieuchronnie zbliżającego się starcia zbrojnego nie chciałbym mieć na pokładzie mego okrętu personelu z poza marynarki wojennej, wobec czego prześlę ich na brzeg. Rozkazałem dowódcy *Trăn Bình Trong* przygotować niezbędny suchy prowiant dla tej grupy. Mr Kosh otrzymał również karton z 10 paczkami papierosów Capstans. Widziałem jak Mr Kosh i szturmowa kompania saperów I Korpusu na jednostce desantowej kierowały się ku brzegom wyspy Pattle i pokiwałem im na pożegnanie. Po 30 kwietnia 1975 nigdy nie miałem okazji ponownie spotkać Mr Kosh, by poprosić go o zwrot 10 paczek papierosów „Capstans", które należały do zapasów fregaty *Trăn Bình Trong*. Major Hông miał okazje odwiedzić mnie w Los Angeles (Kalifornia) w roku 1996. Powiedział mi, że przed rokiem 1975 napisał swoją kronikę opisującą doświadczenia z chińskiej niewoli, lecz nie została ona uznana za nadającą się do opublikowania przez Wydział Bezpieczeństwa Politycznego armii Republiki Wietnamu.

Około 22.00 rozmawiałem przez radio bezpośrednio ze wszystkim czteroma dowódcami okrętów, których poinformowałem, że starcie z Chińczykami jest raczej nieuniknione wobec czego powinni przygotować swoje jednostki i zmobilizować do walki ich załogi. Zdawałem sobie sprawę, że w przypadku bitwy wszyscy moi ludzie znajdą się w niekorzystnym położeniu z uwagi na ich bardzo ograniczone doświadczenie. Nasze siły nawodne od dłuższego czasu były szkolone do prowadzenia patrolowania w strefie przybrzeżnej względnie ogniowego wsparcia sił lądowych operujących na wybrzeżu. Podobnie oficerowie i marynarze, którzy służyli w rozmaitych Rzecznych Grupach Szturmowych na Mekongu, mieli jedynie doświadczenie w działaniach śródlądowych przeciwko partyzantce Viet Cong z użyciem relatywnie lekkiej broni, bądź w warunkach posiadania przewagi ogniowej na swym obszarze operacyjnym.

Około godz. 23.00 w dniu 18 stycznia 1974 odebrałem zaszyfrowany rozkaz przekazany na częstotliwości SSB (single side band), niestety nie potrafię sobie przypomnieć skąd, możliwe, że z dowództwa I Strefy Brzegowej (wg Trần Dô Cãm był to pilny i tajny rozkaz oznaczony 50.356, datowany 180020H/01/74 z dowództwa I Strefy Brzegowej, który rozpoczynał się: Rozkaz wykonawczy do Operacji Paracel 1). Rozkaz, który został natychmiast po otrzymaniu rozszyfrowany dla uniknięcia zwłoki, jasno podkreślał następujące podstawowe kwestie: wyspę Duncan odzyskać w sposób pokojowy. Choć rozkaz nie wyliczał siły przeciwnika i jego rezerw, jednak pracując wcześniej przez okres 2 lat na stanowisku z-cy szefa sztabu operacyjnego dowództwa Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu, spodziewałem się, że chińska flota może dysponować rezerwowymi oddziałami na wyspie Woody. Wyspa ta wchodziła

Fregata *Trăn Bình Trong* (HQ 5) – okręt flagowy komandora Hà Văn Ngac w bitwie o Wyspy Paracelskie. fot. zbiory Jürg Meister

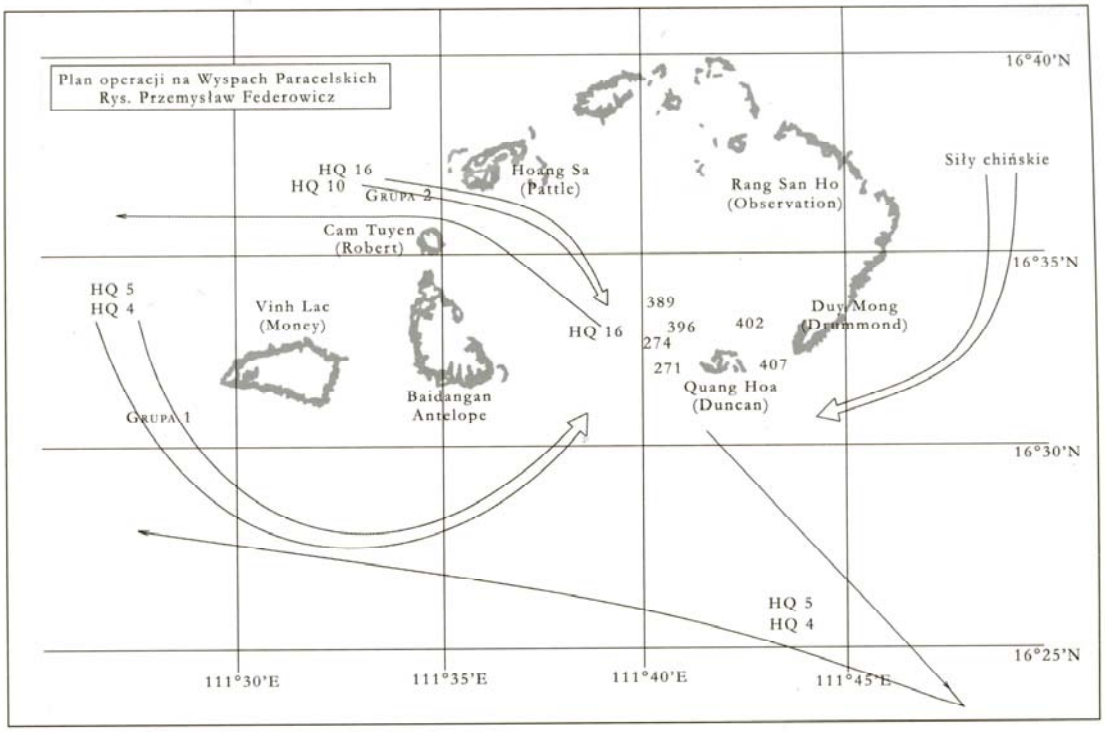

w skład Archipelagu Amphitrite leżącego na północny-wschód od wyspy Pattle, bezpośrednio przy 17° i na niej Chińczycy zbudowali swój wysunięty posterunek. Poza tym lotnictwo chińskiej marynarki wojennej dysponowało bazą ze znaczną liczbą myśliwców Mig-19 i Mig-21 na wyspie Hainan, znajdującej się bliżej Paraceli niż Da Nang. Chińska okupacja pustych do tej pory wysp w obrębie Paraceli musiała być dobrze przygotowana i zaplanowana wcześniej niż ChRL ogłosił swoje nad nimi zwierzchnictwo. Tymczasem Marynarka Wojenna Republiki Wietnamu została poinformowana o obecności chińskich oddziałów dopiero w momencie, gdy fregata *Ly Thurông Kiêt* otrzymała rozkaz ich odwiedzenia i dostarczenia szturmowej kompanii saperów I Korpusu w celu przeprowadzenia rozpoznania terenu dla potrzeb budowy niewielkiej przystani.

Natychmiast po otrzymaniu zaszyfrowanego rozkazu wykonawczego podzieliłem nasz Zespół Operacyjny na dwie grupy:

- Grupa I – siły uderzeniowe w składzie: fregaty *Trân Khánh Du* (HQ 4) oraz *Trân Binh Trong* (HQ 5) pod dowództwem kmdr por Vù Hùu San z *Trân Khánh Du*;
- Grupa II – siły pomocnicze w składzie: fregata *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) oraz eskortowiec *Nhut Tão* (HQ 10) pod dowództwem kmdr por Lê Văn Thu z *Ly Thurông Kiêt*.

Grupa II miała pozostać na płytkich wodach otaczających wyspę Pattle, by rankiem ruszyć w kierunku wyspy Duncan. Grupa I miała odbić od godz. 00.00 zrazu w kierunku zachodnim, a później południowym, tak by osiągnąć południową część wyspy Duncan następnego dnia 19 stycznia 1974 około godz. 06.00 i wysadzić desantowy zespół szturmowy. Grupa I miała wyruszyć na zachód zamiast bezpośrednio z Pattle na Duncan by uniknąć przeszkadzania ze strony jednostek chińskich, tak jak to miało miejsce popołudniu. Poza tym nocny rejs na płytkim morzu wśród koralowych raf mógł się okazać kłopotliwy dla naszych okrętów, zwłaszcza fregaty *Trân Khánh Du* (HQ 4), który posiadał podkadłubowy sonar. Poza tym w przypadku północno-wschodniego wiatru lądowanie na obszarze południowo-zachodnim naszych środków desantowych uniemożliwiała wysoka fala. W tym miejscu trzeba wspomnieć, że jeszcze w 1973 grupa doradców z U.S. Navy na czele z kmdr Hamm, wielokrotnie proponowała by zdemontować sonar z fregaty *Trân Khánh Du* i jego „bliźniaka" *Trân Hung Dao* (HQ 1). W tym czasie kmdr Nguyên Thanh Chau, dowodca floty morskiej, polecił mnie przekazać Amerykanom, że sonar jest potrzebny nam do celów ćwiczebnych. Później, gdy kmdr Nguyên Xuân Son został dowódcą floty, kontynuowałem moje kontakty z kmdr Hamm, który ostatecznie zgodził się z z naszymi planami szkoleniowymi. Rzeczywiście niszczyciel bez sonaru tracił wiele ze swego ofensywnego i defensywnego potencjału.

Przebieg bitwy

Dokładnie o godz. 06.00 w dniu 19 stycznia 1974, przy nadal ograniczonej widoczności Grupa I znalazła się na południowy zachód od wyspy Duncan. Była wysoka woda. Widoczność wahała się 1,5 – 2 Mm. Na niebie były jedynie nieliczne niskie chmury, jednak nie zanosiło się na deszcz. Słaby wiatr z kierunku północno-wschodniego, zaś morze spokojne z niewielkimi falami. Grupa I podeszła bliżej, około 1 Mm od wyspy Duncan. Fregata *Trân Binh Trong* (HQ 5) stanął jeszcze bliżej by ułatwić lądowanie naszemu desantowemu zespołowi szturmowemu. Chińskie ścigacze okrętów podwodnych typu *Kronstadt* „271" i „274" wyraźnie pełniły straż, ponieważ ruszyły niezgrabnie nie mogąc wykonywać swoich manewrów, które tak skutecznie przeszkadzały nam poprzedniego popołudnia. Byłem także zaskoczony, że nie zwracałem uwagi na obecne w pobliżu 2 chińskie okręty, które uznałem za nasze główne cele. Musiały one wychodzić się chyłkiem w nocy na płytkie wody, nie byłem jednak pewien czy śledziły ruchy Grupy I. Miałem pewność, że Chińczycy widzieli iż *Trân Binh Trong* jest jednostką flagową Zespołu Ope-

racyjnego, musieli również znać siłę ognia artylerii fregaty *Trăn Khánh Du* (HQ 4).

Desantowy zespół szturmowy dowodzony przez kpt Nguyên Minh Cănh, otrzymał moje instrukcje by nie otwierać ognia w czasie lądowania i poprosić chiński oddział o opuszczenie wyspy. W tym zespole jedynie Nguyên Minh Cănh oraz Do Văn Long brali udział w pierwszej operacji „Trần Hung Dao 22" (o ile się nie mylę) pod moim dowództwem, gdy zbudowano posterunek i umocnienia obronne na wyspie Namyit w Archipelagu Wysp Spratly w końcu lata 1973 roku.

Gdy desantowy zespół szturmowy schodził do 2 gumowych pontonów podszedłem do drabinki by osobiście przypomnieć, że lądowanie winno odbyć się bez użycia siły, a gdy kontakt z Chińczykami zostanie już nawiązany należy ich poprosić o opuszczenie wyspy.

Fregata *Trăn Khánh Du* (HQ 5). Jej szybkostrzelne działa kal. 76 mm miały zadecydować o losach bitwy lecz stało się inaczej. fot. grzecznościowo „Hòang Sa"

Osobiście nie byłem pewien czy desant zakończy się sukcesem, zwłaszcza od momentu, gdy Chińczycy objęli wyspę Duncan szczególnymi środkami bezpieczeństwa po porażkach na innych wyspach. Tymczasem desantowy zespół szturmowy nie miał wsparcia ogniowego ze strony naszych okrętów. Jeszcze raz poinstruowałem dowódców 4 okrętów o konieczności przygotowania się do bitwy. Jeśli desant nie powiedzie się, ogień dwóch automatycznych dział kal. 76 mm fregaty *Trăn Khánh Du* (HQ 4) najsilniejszego okrętu zespołu, z łatwością zdoła wyeliminować z walki 2 chińskie ścigacze typu *Kronstadt* „271" i „274". Co zaś tyczy się sił lądowych na wyspie, to wierzyłem, że będą ostatnim celem do wyeliminowania. Cały czas miałem zamiar przerzucić ewentualnie *Trăn Khánh Du* na północ by w razie potrzeby wzmocnić Grupę II, oczywiście po wyeliminowaniu z walki naszych głównych celów, jakimi były ścigacze „271" i „274". Miałem pełne zaufanie do siły ogniowej naszego niszczyciela, zwłaszcza od czasu, gdy miałem okazję sprawdzić możliwości ogniowe dwóch automatycznych dział kal. 76 mm w toku wsparcia ogniowego pod Sa-Huynh, pod dowództwem kmdr por. Nguyên Quang To.

Desantowy zespół szturmowy zbliżał się do wyspy Duncan na dwóch nadmuchiwanych gumowych pontonach. Z mostka *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) nie miałem możliwości obserwować dokładnie chińskich przygotowań obronnych. Tymczasem chińskie okręty jakoś dziwnie nie reagowały na nasz desant. Zgodnie z meldunkiem dowódcy desantowego zespołu szturmowego, Do Văn Long wszedł na brzeg jako pierwszy i w momencie, gdy otworzył ogień już na linii brzegowej, otrzymał fatalny postrzał. Por. Lê Văn Don (przeniesiony z armii Republiki Wietnamu) próbował natychmiast pomóc Long, lecz sam również zginął od kuli w pobliżu łodzi. Jego ciało szybko odzyskano. Informacja o niepowodzenie próby desantu została natychmiast przekazana do dowództwa I Strefy Brzegowej. Po kilku minutach (około godz. 09.00) szef operacji morskich bądź dowódca I Strefy Brzegowej wydał osobiście zwięzły, bo obejmujący tylko 2 słowa, rozkaz dla Zespołu Operacyjnego: *„otworzyć ogień"* i więcej żadnych szczegółów. Gdy otrzymałem rozkaz głosem za pośrednictwem SSB (single side band), wiedziałem, że nie pochodzi on od oficera łączności, lecz bezpośrednio od oficera flagowego, którym jak sądziłem był szef operacji morskich. Ponieważ znałem jego głos, więcej go już nie sprawdzałem. Stało się dla mnie jasne, że słowny rozkaz *„otworzyć ogień"* zdejmował ze mnie odpowiedzialność za odzyskanie wyspy w sposób pokojowy, który przewidywały pierwotne wytyczne. Osobiście wyjaśniłem przez radio, że nie możemy na razie otworzyć ognia, bowiem desantowy zespół szturmowy znajduje się ciągle na morzu, wracając na *Trăn Bình Trọng*, a to oznaczałoby, że znajdzie się w krzyżowym ogniu. Rozkazałem żołnierzom by nie próbowali odzyskać ciała Do Văn Long, bo groziło to dalszymi stratami w ludziach. Wierzyłem że nie będzie żadnego problemu z odzyskaniem ciała Longa, gdy chińskie siły zostaną starte z wyspy po wejściu do akcji naszych okrętów.

Około godz. 10.00 desantowy zespół szturmowy kończył okrętowanie się wraz z ciałem poległego por. Long Văn Don na pokład *Trăn Bình Trọng* (HQ 5). O tym samym czasie rozkazałem wszystkim czterem okrętom przygotować się do walki. Każda nasza jednostka miała wziąć na cel jeden chiński okręt i zbliżyć się do nich na odległość około 3 km, pozwalającą na użycie dział kal. 40 mm, które miały większą szybkostrzelność. Nie miałem zaufania do naszych dział kal. 127 mm oraz umiejętności ich obsługi. Działa te miały niską szybkostrzelność i trudno się je ładowało.

Wszystkie cztery okręty miały otworzyć ogień równocześnie na mój rozkaz, co stanowiło element zaskoczenia i mogło zapewnić szybkie obezwładnienie chińskich jednostek. Z powodu kiepskiej widoczności z mostku fregaty *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) nie mogłem prowadzić obserwacji w kierunku *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) oraz *Nhut Tão* (HQ 10), a także dwóch chińskich trałowców typu *T 43* o numerach taktycznych „389" i „396" wraz z dwoma zamaskowanymi jednostkami rybackimi o numerach „402" i „407". Nie byłem pewien jak blisko swoich celów znajdują się *Ly Thurông Kiêt* oraz *Nhut Tão*. Wierzyłem jednak, że oba okręty Grupy II, które nie były zaangażowane w wysadzanie desantu, miały wystarczająco wiele czasu by przygotować plan ataku i powinny łatwo pokonać 2 pary chińskich jednostek pomocniczych i zamaskowanych rybackich. Podobnie jak *Trăn Bình Trọng* oraz *Trăn Khánh Du* (HQ 4) również one powtórzyły mój rozkaz. Przed wydaniem rozkazu otwarcia ognia, raz jeszcze zapytałem każdy z czterech okrętów czy jest gotów czy też nie oraz podkreśliłem, że ogień musimy otworzyć równocześnie by osiągnąć efekt zaskoczenia. Każdy z dowódców okrętów korzystając z VCR 46 zameldował, że jest gotów. Byłem bardzo podniecony, bo teraz czas ataku zależał ode mnie, nie zaś od moich przełożonych czy taktyki nieprzyjaciela. W tym momencie na chińskich okrętach nie zaobserwowano żadnych symptomów świadczących, że chcą przechwycić czy zaatakować nasze jednostki,

Kmdr Dô Kiêm, z-ca szefa sztabu ds. operacyjnych dowództwa Marynarki Wo-

jennej Republiki Wietnamu poinformował mnie o obecności w pobliżu okrętów U.S. Navy. Moje doświadczenie wskazywało jednak by nie ufać do końca naszym sojusznikom, zwłaszcza od lutego 1972, gdy Stany Zjednoczone i ChRL zakończyły wzajemne animozje. Tym samym nie było żadnego powodu by amerykańska VII Flota pomogła nam w sporze terytorialnym między Republiką Wietnamu a Chińską Republiką Ludową. Amerykańskie okręty mogły co najwyżej ratować naszych ludzi, gdyby znaleźli się w kłopotach. Jednak rzeczywistość okazała się bardziej prozaiczna, w czasie poszukiwań i ratowania rozbitków z eskortowca *Nhut Tão* (HQ 10) oraz oddziału broniącego wyspy Pattle, który próbował uniknąć chińskiej niewoli, nie dostrzegliśmy żadnej akcji humanitarnej ze strony amerykańskich okrętów i samolotów.

Około godz. 10.24 rozkaz otwarcia ognia został wydany i przeszedłem do centrum dowodzenia (CIC) fregaty *Trăn Bình Trọng* (HQ 5), aby przekazywać informacje o starciu bezpośrednio do dowództwa I Strefy Brzegowej za pośrednictwem SSB (single side band). Po złożeniu meldunku, celowo trzymałem mikrofon tak by słychać było odgłosy wystrzałów o których mówiłem. Atak osiągnął swój efekt zaskoczenia, bowiem chińskie okręty oczekiwały z naszej strony akcji podobnej do tej z przed kilku dni, czyli pokojowego lądowania oddziałów na wyspach Robert, Money i Drummond względnie nie prowokujących manewrów całego Zespołu, który doprowadził do wzajemnej wymiany sygnałów.

Chiński ścigacz typu *Kronstadt* „271", który znajdował się przy zachodnim wybrzeżu wyspy Duncan, dziobem skierowany na zachód stał się celem fregaty *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) zwróconej dziobem na wschód, zaś lewo-burtowymi działami na północ. Chińska jednostka została natychmiast trafiona w pierwszej minucie, bowiem poruszała się tak wolno, że stanowiła dobry cel dla *Trăn Bình Trọng*. Ogień tego ścigacza nie spowodował żadnych uszkodzeń na *Trăn Bình Trọng*, jednak poważnie uszkodził znajdujący się bardziej na północ patrolowiec eskortowiec (HQ 10). Fregata *Trăn Khánh Dư* (HQ 4) znajdująca się na południowy zachód od *Trăn Bình Trọng* zajęła się ścigaczem „274" typu *Kronstadt* po swojej lewej burcie. Niestety *Trăn Khánh Dư* zameldował o kłopotach ze swoimi działami kal. 76 mm już w pierwszej minucie i musiał zaczekać na usunięcie ich awarii. Ten meldunek zepsuł mój plan i spowodował pewne trudności. Gdy po kilku minutach *Trăn Khánh Dư* usunął awarię, lecz jego działa nadal nie prowadziły ognia, miałem jeszcze trochę nadziei. Po następnych kilku minutach niszczyciel po raz trzeci próbował otworzyć ogień, niestety znów bez powodzenia. Niestety wietnamski okręt znajdował się na tyle blisko celu, że sam stał się celem dla broni maszynowej ścigacza *Kronstadt* „274", która spowodowała poważne uszkodzenia.

Bardzo interesujące ujęcie mostka chińskiego ścigacza okrętów podwodnych typu *Kronstadt*. fot. zbiory Rafał Ciechanowski

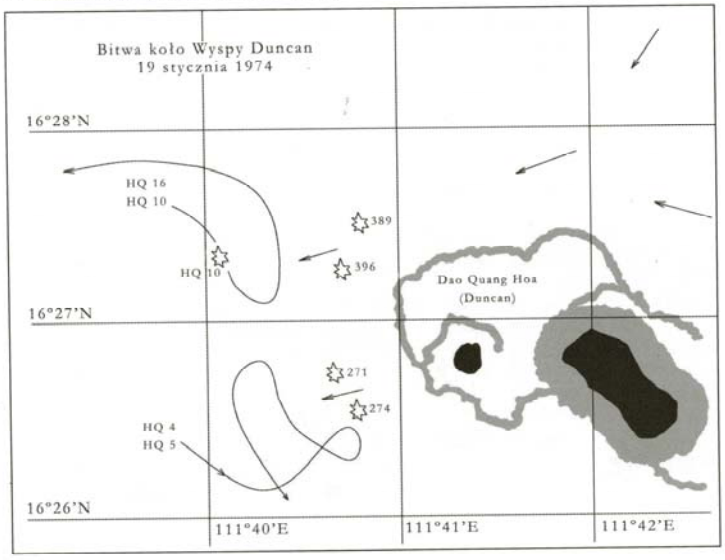

Na pokładzie *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) używałem do kontaktu z dowódcami pozostałych okrętów urządzenia PRC 25 zamontowanego przed siedzeniem dowódcy okrętu na lewej stronie mostka. Gdy opuściłem to stanowisko i wyszedłem by obserwować sytuację po obu burtach jednostki, nagle trafił je pocisk, którego eksplozja spowodowała powstanie wyrwy o średnicy 0,5 m i kompletnie zniszczyła urządzenie PRC 25. Od tej pory musiałem zejść do Centrum Dowodzenia (CIC) i korzystać z urządzenia VCR 46. Od tej pory dowódca *Trăn Bình Trọng* i jego oficer artyleryjski stali na lewym skrzydle mostka by łatwiej obserwować swój wyznaczony cel. W Centrum Dowodzenia nie mogłem ustalić precyzyjnie położenie jednostek Grupy II i nieprzyjacielskich okrętów na płytkich wodach otaczających wyspę Duncan, bowiem z powodu mgły i niskiego pułapu chmur, na ekranie radaru pojawiły się odbicia.

Po 15 minutach *Ly Thurông Kiêt* zameldował o otrzymaniu trafienia w maszynownie. Szybkość eskortowca spadła i pojawił się przechył, co wiązało się z koniecznością wycofania go z terenu działań bojowych dla przeprowadzenia niezbędnej naprawy oraz utraty kontaktu z eskortowcem *Nhut Tão* (HQ 10), o którym wiedziałem niewiele, poza tym, że widziano jak załoga opuszczała okręt. Pozwoliłem by *Ly Thurông Kiêt* wycofał się z walki, widząc, że mający przechył eskortowiec porusza się powoli na jednym sprawnym silniku. Dalsze pozostawienie

jednostki na polu walki oznaczałoby, że stałaby się ona doskonałym celem dla okrętów nieprzyjaciela. W dodatku dowódca *Ly Thurông Kiêt* był mniej energiczny i nie miałem pewności czy potrafi pokonać kłopoty techniczne, gdy okręt będzie kontynuował walkę. Z drugiej strony fregata *Trân Khánh Du* (HQ 4) została poważnie uszkodzona ponieważ podszedła zbyt blisko ścigacza „274" typu *Kronsztadt* i znalazła się w zasięgu ognia jej broni maszynowej. Rozkazałem by *Trân Khánh Du* także wycofał się z walki i poinstruowałem fregatę *Trân Bình Trong* (HQ 5) by zabezpieczała odwrót, ponieważ Marynarka Wojenna Republiki Wietnamu miała w służbie ogółem 3 fregaty i nie mogła sobie pozwolić na utratę żadnej z nich. Fregata *Trân Khánh Du* (HQ 4) zaczęła wycofywać się z pola walki nie niepokojona przez ścigacz „274" typu *Kronstadt*. Przeciwnie jednostka ta nie atakowana z lewej burty przez fregatę *Trân Bình Trong* (HQ 5) mogła pośpieszyć z pomocą unieruchomionemu „bliźniakowi" *Kronsztad* „271". W tym momencie otrzymałem bezpośrednio od z-cy szefa sztabu ds. operacyjnych dowództwa Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu informację, że eskadra F-5 wystartowała z bazy powietrznej Da Nang by zapewnić przykrycie z powietrza naszego Zespołu Operacyjnego. Z naszej wcześniejszej łączności z dowództwem I Dywizji sił powietrznych Republiki Wietnamu w Da Nang wiedziałem, że samoloty F-5 nawet z dodatkowym zbiornikami paliwa, będą mogły zapewnić nam wsparcie lotnicze przez maksimum 5 – 15 minut z uwagi na znaczny dystans dzielący Da Nang od Paraceli. Inny problem związany był z faktem, że siły powietrzne nigdy wcześniej nie prowadziły wspólnych ćwiczeń z flotą, stąd też wątpliwości czy nasi piloci potrafią z powietrza odróżnić własne okręty od chińskich, zwłaszcza, że niebo było zachmurzone i zamglone. Tym samym nasi piloci mogli otworzyć ogień do niewłaściwych celów. Urządzenie VCR 46 w Centrum Dowodzenia było włączone na częstotliwość lotnictwa morskiego, zaś ja chciałem instruować pilotów używając swego nazwiska i stanowiska. Nagle pocisk eksplodował na lewej burcie Centrum Dowodzenia w pobliżu miejsca, gdzie stałem i pomieszczenie ogarnął ogień. Gdy cała obsada Centrum schowała się ze strachu za stół z mapami, szybko wziąłem pobliską gaśnicę i zgasiłem ogień. Upadłem po tym jak przeskoczyłem stół z mapami, w rezultacie czego na kilka dni zraniłem sobie lewą nogę. Następnie kontynuowałem próby kontaktu z naszymi myśliwcami F-5, jednak gdy po 5 – 10 minutach nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, przełączyłem VCR 46 z powrotem na normalną częstotliwość niezbędną do łączności z pozostałymi okrętami, tym bardziej, że nasilało się starcie z Chińczykami. W tym czasie fregata *Trân Bình Trong* (HQ 5) został wielokrotnie trafiony, poważne rany odniósł rany dowodzący działem kal. 127 mm, zaś same działo zostało unieruchomione, ponieważ zablokowało się napędzane silnikiem elektrycznym łoże. Nie działał również SSB (single side band), które zerwana antena spadła na pokład, zaś flaga Zespołu Operacyjnego była cała postrzępiona. Wyszedłem by obserwować lewą burtę, gdy otrzymałem meldunek, że pali się komora amunicyjna. Natychmiast rozkazałem dowódcy okrętu jej zatopienie. Pojedyncze działo plot. kal. 40 mm na lewej burcie nie działało z powodu trafienia w podajnik amunicji, drugie działo na prawej burcie było również nieznacznie uszkodzone. Zażądałem od dowódcy okrętu by poinstruował artylerzystów by strzelali jedynie pojedynczymi pociskami, bowiem działo może być wkrótce potrzebne do odpierania ataku lotniczego.

Nieoczekiwanie około godz. 11.25 zaobserwowano przez lornetkę w odległości 8 – 10 Mm sylwetki 2 chińskich okrętów uzbrojonych w przeciwokrętowe pociski rakietowe typu „Styx" (Trần Dô Cäm podaje, że były to kutry rakietowe typu *Komar*) zbliżających się z dużą prędkością po obu burtach naszej jednostki. Żaden z naszych okrętów nie zameldował jednak by widział nieprzyjaciela na ekranie radaru. Miałem nadzieję, że chińskie jednostki wykonują jedynie rutynowy patrol przybrzeżny i wierzyłem, że ominą nas. Stan mojego Zespołu Operacyjnego przedstawiał się następująco:

- eskortowiec *Nhut Tão* (HQ 10) był całkowicie wyeliminowany z walki;
- fregata *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) miała uszkodzoną siłownię;
- fregaty *Trân Bình Trong* (HQ 5) oraz *Trân Khánh Du* (HQ 4) dysponowały bardzo ograniczoną siłą ognia;
- zespołowi zagrażał bezpośrednio atak nieprzyjacielskich kierowany pocisków przeciwokrętowych bądź lotnictwa.

Dlatego też zdecydowałem się wycofać z rejonu Wysp Paracelskich pozostałe jeszcze siły Zespołu w postaci fregat *Trân Bình Trong* (HQ 5) oraz *Trân Khánh Du* (HQ 4) i skierować je na południowy-wschód do stoczni morskie z Zatoce Subic Bay na Filipinach. Modliłem się również do świętego patrona Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu marszałka Trần Hung Dao o deszcz, który zmniejszyłby widzialność, a tym samym możliwość przeprowadzenia ataku przez lotnictwo nieprzyjaciela. Lekki deszcz przeszedł nad rejonem Wysp Paracelskich w 10 minut po tym jak nasze dwa okręty opuściły pole bitwy. Naszym jednostkom w odwrocie nie przeszkadzało chińskie lotnictwo, które nas po prostu nie zauważyło. W moim przypadku obranie kursu na południowy wschód wynikało także z obawy, że na trasie wiodącej z Paraceli bezpośrednio do Da Nang mogę zostać zaatakowany przez chińskie okręty podwodne typu *Romeo* czy *Whiskey*. Poza tym będąc poza naszymi wodami terytorialnymi mogliśmy w przypadku ataku z pod wody czy powietrza liczyć, że amerykańscy sojusznicy łatwiej udzielą nam pomocy zgodnie z międzynarodowymi przepisami o ratowaniu rozbitków. O ile uda nam się dotrzeć nie atakowanym do Zatoki Subic Bay na Filipinach w celu przeprowadzenia niezbędnych napraw przed powrotem do kraju, decyzja ta zostanie zaakceptowana przez najwyższe władze.

Prawie godzinę zabrała naprawa anteny na pokładzie fregaty *Trân Bình Trong* (HQ 5) co pozwoliło na ponowne nawiązanie łączności przy pomocy SSB (single side band). Z powodu zatopienia dziobowej komory amunicyjnej, okręt miał przegłębienie na dziób, w rezultacie którego zmniejszyła się prędkość. Z powodu utraty łączności zarówno dowództwo Marynarki Wojennej

Wietnamski eskortowiec *Nhut Tão* (HQ 10), który został zatopiony przez Chińczyków.
fot. zbiory Jürg Meister

Republiki Wietnamu jak i I Strefy Brzegowej zastanawiało się nad bezpieczeństwem moich i dwóch moich okrętów. Dowódca Floty Morskiej w Sajgonie przekazał również taką informację mojej rodzinie.

Około godz. 13.00 fregaty *Trăn Khánh Du* (HQ 4) oraz *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) znajdowały się 10 Mm na południowy-wschód od Wysp Paracelskich. Niebo było czyste i słoneczne. Nagle usłyszałem głos szefa operacji morskich nakazujący powrót dwóch okrętów na Paracele i dokonanie samozatopienia, gdy okaże się to niezbędne. Rozkaz głosowy został wprowadzony w życie natychmiast. Po ponownym nawiązaniu łączności radiowej przez SSB (single side band) przekazano do dowództwa I Strefy Brzegowej pełną informację o stratach i stanie obu okrętów. Równocześnie na pokład *Trăn Bình Trọng* dotarła informacja, że uszkodzona fregata *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) jest w drodze do bazy w Da Nang osłaniana przez *Trần Quoc Toan* (HQ 6).

O godz. 14.30, gdy oba nasze okręty zmierzające na Paracele minęły wyspę Triton, to znaczy znajdowały się o około 1,5 godziny marszu od wyspy Duncan, otrzymałem kolejny rozkaz, tym razem nakazujący powrót do Da Nang. W tym czasie niebo było słoneczne z wysokim pułapem chmur, idealne do oceanicznego rejsu. W czasie wizyty w lutym 1974 w biurze szefa operacji morskich kontradm. Trần Văn Chon wyjawił mnie, że gdyby wcześniej znał faktyczny stan Zespołu Operacyjnego, już wcześniej wydałby rozkaz mojego powrotu do Da Nang. W drodze powrotnej do Da Nang rozkazałem by oba okręty utrzymały gotowość bojowa, zaś załoga siłowni w miarę możliwości znajdowała się na pokładzie dla uniknięcia strat w ludziach w przypadku storpedowania przez chiński okręt podwodny. Na całe szczęście do tego jednak nie doszło. Na pokładach obu jednostek natychmiast przystąpiono do ustalania uszkodzeń i zbierania łusek oraz niewybuchów.

Siedziałem samotnie na lewym skrzydle mostka fregaty *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) i rozmyślałem o bitwie morskie, która nie odbyła się zgodnie z moim planem. Obawiałem się chińskiej reakcji w następnych dniach, zwłaszcza w sytuacji gdy zdecydują się na większe użycie sił zbrojnych. Co wtedy stanie się z personelem naszych posterunków i cywilami na Wyspach Paracelskich? Obawiałem się także o ostateczny los eskortowca *Nhut Tão* (HQ 10) z którym zupełnie utraciłem kontakt. Co więcej nie miałem meldunku o stratach na tym okręcie. Miałem żal, że dowódca *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) nawet nie próbował obserwować, co się działo na *Nhut Tão*. Zameldował tylko, że stracił kontakt i widział jak załoga opuszczała patrolowiec. W czasie bitwy uświadomiłem sobie, że Grupa I była bardziej zaangażowana w działania, niż Grupa II, która poniosła większe straty. Miałem także żal, gdy dowiedziałem się później, że znajdujący się na pokładzie *Trăn Bình Trọng* kpt Trần Kim Diêp, szef wywiadu morskiego I Strefy Brzegowej posiadał aparat fotograficzny. Niestety nie miał w sobie odwagi korespondenta wojennego by wyjść z mesy oficerskiej i fotografować bitwę morską w gęstym i ponurym dymie, zwłaszcza unieruchomiony ścigacz typu *Kronstadt* o numerze „271".

Fregata *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) w bazie Da Nang po bitwie. fot. zbiory Hà Manh Chì

Z zainteresowałem wysłuchałem komunikatu radiowego BBC wczesnym rankiem 20 stycznia 1974 roku. Komunikat ograniczał się jedynie do stwierdzenia, że w rejonie Wysp Paracelskich doszło do bitwy morskiej między flotami Republiki Wietnamu i ChRL. Informowano również, choć bez żadnych szczegółów, że w toku bitwy każda ze stron straciła po jednym okręcie. Czułem swego rodzaju podziw dla BBC za dokładne i szybkie informacje.

Nie paliłem już od kilku miesięcy. Nagle odczułem jednak potrzebę zapalenia kilku papierosów aby uspokoić napięcie po prawie 48 godzinach bez odpoczynku. Powiedziałem dowódcy *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) by przez głośnik poprosił załogę o kilka papierosów dla mnie. Nawet nie przypuszczałem, że członkowie załogi przekażą mnie ponad 20 paczek papierosów, wśród nich zarówno przydziałowe amerykańskie jak znajdujące się na wolnym rynku. Byłem poruszony troskliwością oficerów i marynarzy *Trăn Bình Trọng*. Około godz. 02.00 sporządziłem wykres operacji oraz szczegółowe zestawienie strat na odprawę po powrocie do Da Nang.

W dniu 20 stycznia 1974 roku około godz. 07.00 oba okręty Grupy I weszły bezpiecznie do bazy w Da Nang. Fregata *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) weszła do portu krótko przed nami. Obecność na nabrzeżu wyznaczonym do cumowania naszych okrętów szefa operacji morskich, jego zastępcy oraz dowódcy I Strefy Brzegowej bardzo poruszyła załogi i oficerów, a zwłaszcza mnie. W dodatku spory tłum oficerów i marynarzy z różnych jednostek bazujących w Da Nang wraz z rodzinami przyłączył się do witających powracający z morza Zespół Operacyjny z transparentami o treści:

- *Marynarka Wojenna Republiki Wietnamu gotowa jest bronić narodowego terytorium do ostatniej kropli krwi;*
- *Żelazna wola: przeciwstawić się komunistom. Uroczysta przysięga: bronić nasz kraj;*
- *Hurra niech żyje dzielny, bojowy duch oficerów i marynarzy, którzy wzięli udział w morskiej bitwie o Paracele;*
- *Hurra niech żyją nieposkromieni uczestniczy morskiej bitwy o Paracele.*

Po przekazaniu zabitych i rannych do bazy, szef operacji morskich, jego zastępca oraz dowódca I Strefy Brzegowej wraz z kmdr Nguyên Viet Tân dowódcą Grup Obrony Wybrzeża weszli na pokład *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) by wziąć w mesie udział w odprawie poświęconej bitwie morskiej. Uczestniczyli w niej także dowódcy 3 okrętów Zespołu by zaprezentować szczegóły dotyczące ich jednostek. Trzej oficerowie flagowi (z dowództwa Floty) nie pytali mnie o podjęte decyzje taktyczne, a zwłaszcza moją decyzję o wycofaniu Grupy I obszaru

Wysp Paracelskich. Po odprawie trzej oficerowie flagowi dokonali inspekcji uszkodzeń oraz pocieszali oficerów i załogi okrętów. Usłyszałem także sugestię z-cy szefa operacji morskich by nie robić specjalnej odprawy dla dowódcy I Obszaru Korpuśnego.

W godzinę później złożył także wizytę gen. dyw. dowodzący I Korpusem, którego oprowadzono by ukazać mu skalę zniszczeń na okrętach.

Wynik bitwy

Generalnie obie strony poniosły w bitwie morskiej takie same straty. Każda utraciła po jednym okręcie, jak informował o tym komunikat BBC wczesnym rankiem 20 stycznia 1974. Republika Wietnamu straciła eskortowiec *Nhut Tão* (HQ 10), zaś chińska marynarka wojenna ścigacz okrętów podwodnych typu *Kronstadt* „271" (uważaną za jednostkę flagową). Inne jednostki obu stron zostały uszkodzone w stopniu przeciętnym lub ponad przeciętnym. Dwa mniejsze chińskie okręty o numerach taktycznych „389" i „396", podobnie jak zamaskowane jednostki rybackie „402" i „407" były zgodnie z moimi szacunkami jedynie nieznacznie uszkodzone przez nasz ogień artyleryjski. Ścigacz „271" typu *Kronstadt* otrzymał wiele trafień w nadbudówkę z dział kal. 76 mm fregaty *Trân Bình Trong* (HQ 5), podczas, gdy jego partner *Kronstadt* „274" odniósł znacznie mniejsze uszkodzenia od broni maszynowej i moździerzy piechoty. Mimo wszystko jednak w bitwie morskiej zwykle bardziej liczy się straty w okrętach niż w ludziach. Na *Nhut Tão*, zgodnie z tym, co powiedzieli członkowie załogi, którzy bezpiecznie osiągnęli brzeg, dowódca okrętu i jego zastępca zostali obaj ciężko ranni. Mimo to dowódca odmówił ewakuowania się i poszedł na dno wraz ze swym okrętem zgodnie ze starą dobrą tradycją oficerów floty. Zastępca opuścił jednostkę wraz ze swymi ludźmi, jednak stracił życie na morzu z powodu odniesionych wcześniej ran. To przypomniało mnie o moich instruktorach, którzy opowiadali, że w czasie operacji na rzece Day jedna z jednostek francuskiej marynarki wojennej, typu «LSSL» albo «LSIL», został trafiony pociskiem w mostek, na którym zginął dowódca okrętu i jego zastępca. Dowodzenie objął wtedy oficer mechanik. Po tym bolesnym doświadczeniu francuska marynarka wojenna już nigdy nie pozwoliła by dowódca i jego zastępca znajdowali się w czasie walki na tym samym stanowisku. Sam nie miałem niestety czasu by wcześniej przypomnieć sobie tego, co mówili moi instruktorzy.

Chińska marynarka wojenna otrzymała w końcowej fazie bitwy czasowe wsparcie, jednak co dziwniejsze nie wykorzystała okazji by ścigać nasz Zespół Operacyjny wykorzystując rakiety przeciwokrętowe typu „Styx", który cały czas pozostawał w ich zasięgu. Podejrzewam, że chińska marynarka wojenna była prawdopodobnie zajęta ratowaniem ścigacza „271" typu *Kronstad* ti lądowaniem większych sił na wyspie Duncan, względnie otrzymała rozkaz by walczyć jedynie w obronie własnej. Dopuszczam też, że przeceniłem reakcję nieprzyjaciela. Otwarcie ognia przez jednostki Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu po nieudanym lądowaniu na wyspie Duncan dało Chinom doskonały pretekst do obsadzenia następnego dnia swoimi siłami pozostałych wysp Archipelagu Paraceli.

Wbrew temu co pisze autor niniejszego artykułu, redakcja dysponuje fotografią uszkodzonego i wyrzuconego na brzeg, po bitwie o Wyspy Paracelskie, chińskiego trałowca typu *T-43*.
fot. zbiory Rafał Ciechanowski

Zgodnie z informacją naszego posterunku na wyspie Pattle, wczesnym rankiem następnego dnia 20 stycznia 1974, Chiny zmobilizowały znaczne siły morskie, lądowe i powietrzne by wylądować na Pattle i zmusić ją do kapitulacji. Także zgodnie z tym, co mówi Lê Vinh dziennikarz i dawny oficer marynarki wojennej, który był sekretarzem Komitetu Bezpieczeństwa Morskiego Republiki Wietnamu, U.S. Navy przekazała wietnamskiej marynarce wojennej raport wywiadu informujący o 42 chińskich jednostkach i 2 okrętach podwodnych zmierzających w czasie bitwy w rejon Paraceli. Tak czy owak chińskie siły morskie przeważały nad ewentualnym wzmocnieniem, jakie mogła zebrać strona wietnamska. Gdyby fregaty *Trân Khánh Du* (HQ 4) oraz *Trân Bình Trong* (HQ 5) z Zespołu Operacyjnego pozostawały w pobliżu wyspy Pattle jak przewidywał pierwotny plan, ocalenie tych jednostek byłoby mało prawdopodobne, ich potencjał defensywny i ofensywny został znacznie ograniczony. Dlatego też zgadam się, że rozkaz o powrocie 2 jednostek do Da Nang nadszedł we właściwym czasie i był bardziej realistyczny.

Chińczycy wzięli do niewoli cały południowowietnamski personel wojskowy i cywilny na wyspie Pattle oraz zespół ekspedycyjny z fregaty *Trân Khánh Du* (HQ 4) na wyspie Money, dowodzony przez por. Lê Vân Dung (awansowanego przed frontem do stopnia kpt). Początkowo jeńcy byli przetrzymywani na wyspie Hainan, a następnie przetransportowani na ląd do Guangdong (Quãng Dông). Mr Kosh jako zatrudniony w biurze U.S. Defence Attache w Da Nang, został wcześniej zwolniony do amerykańskiego konsulatu w Hongkongu. Południowowietnamski personel wojskowy i cywilny był poddany próbie komunistycznej indoktrynacji, po czym zwolniony do Republiki Wietnamu na granicy między ChRL a Hongkongiem. Z-ca szefa operacji morskich udał się do Hongkongu by odebrać swoich ludzi. Wszyscy repatriowani żołnierze zostali skierowani do szpitala wojskowego Công Hòa w Sajgonie by wyleczyć urazy doznane w czasie złego traktowania w chińskiej niewoli.

Ostatecznie od 20 stycznia 1974 do końca swego istnienia, to jest 30 kwietnia 1975 Republika Wietnamu utraciła kontrolę nad Wyspami Paracelskimi.

Niektórzy oficerowie i marynarze przez wiele dni dryfowali na morzu po swej ucieczce z wyspy Pattle nim zostali podjęci przez naszą jednostkę patrolową. Innych podjął statek handlowy na trasie Singapur – Hongkong. Wszyscy trafili ostatecznie na leczenie do szpitala Duy Tân w Da Nang bądź Công Hòa w Sajgonie. Otrzymali oni również podziękowania od premiera, dowódcy I Obszaru Korpuśnego oraz flagowych oficerów Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu.

Przygotowania do odzyskania Wysp Paracelskich

Po wizycie wysokich rangą wojskowych oraz rządowych oficjeli, fregaty *Trân Khánh Du* (HQ 4), *Trân Bình Trong* (HQ 5) i *Ly*

Admirał Trần Văn Chon, Szef Operacji Morskich, witający się z oficerami po bitwie. fot. zbiory Hà Manh Chì

Brefing po bitwie, siedzą od lewej: komodor Ho Văn Ky Thoai, adm. Trần Văn Chon, komodor Lâm Nguom Tánh oraz ze wskaźnikiem Hà Văn Ngac. fot. zbiory Hà Manh Chì

Thurông Kiêt (HQ 16) zostały skierowane do remontu, w którego trakcie usunięto uszkodzenia i uzupełniono amunicję, przygotowując okręty do działań w celu odzyskania Wysp Paracelskich. Zespół specjalistów przybył z Sajgonu do Da Nang by wziąć udział w naprawach. Z lekko uszkodzonej nadbudówki *Ly Thurông Kiêt* specjaliści wydobyli pocisk, który uszkodził siłownię okrętu. Ten zabłąkany pocisk, który na szczęście nie eksplodował został wystrzelony z *Trần Bình Trong*. Doświadczenia wykazały, że tor lotu przeciwpancernych pocisków tego kalibru mógł ulegać znacznym zmianom w warunkach znacznej wilgotności. Tę informację przekazał mnie osobiście z-ca szefa operacji morskich. W czasie walk pomylenie celów, zamieszanie w stylu swój czy obcy, złe koordynaty ognia są czymś z wystąpieniem czego należy się realnie liczyć. Takie sytuacje miały miejsce w czasie wojny w Wietnamie wielokrotnie. W czasie starcia na Paracelach *Trần Bình Trong* wystrzelił serki pocisków kal. 127 mm, z których tylko jeden „zabłądził", mój Zespół Operacyjny naprawdę miał szczęście. Trafienie eskortowca *Ly Thurông Kiêt* przez własny pocisk oraz niesprawność dwóch automatycznych dział kal. 76 mm fregaty *Trần Khánh Du* w czasie pierwszych minut starcia były największymi błędami taktycznymi Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu w pierwszych miesiącach 1974 roku. Wiarygodne źródła potwierdzają, że w tym czasie prezydent Republiki Wietnamu Nguyên Văn Thieu wykorzystywał bitwę morską by przeszkodzić rosnącemu krytycyzmowi swej ekipy ze strony różnych sił politycznych.

Po kilku dniach napraw, fregata *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) przeszła o własnych siłach do bazy morskiej w Sajgonie, gdzie spotkał się z gorącym przyjęciem. Dwa automatyczne działa kal. 76 mm fregaty *Trần Khánh Du* (HQ 4) nie mogły być naprawione na miejscu. Po uzupełnieniu amunicji i naprawieniu uszkodzeń fregaty *Trần Bình Trong* (HQ 5) i *Trần Quoc Toan* (HQ 6) wyszły w morze na poszukiwanie rozbitków. Samolot C-130 „Hercules" transportu taktycznego krążył w obrębie zamkniętej strefy przybrzeżnej by nie prowokować kolejnej militarnej konfrontacji między Republiką Wietnamu a komunistycznymi Chinami. Samolot ten naprowadzał nasze okręty na pływające na powierzchni morza przedmioty, takie jak puste beczki po paliwie. Byłem obecny na *Trần Bình Trong* obserwując poszukiwanie, ratowanie i powrót. Co się tyczy eskortowca *Nhut Tão* (HQ 10), to z powodu utraty łączności nie znałem jego ostatecznego losu. Miałem jeszcze odrobinę nadziei, że jednostka nie zatonęła całkowicie i być może dryfuje ku naszym środkowym wybrzeżom korzystając ze sprzyjającego północno-wschodniego wiatru.

Obecność na tym obszarze fregaty *Trần Quoc Toan* (HQ 6), który właśnie skończył konwojowanie *Ly Thurông Kiêt* (HQ 16) na trasie z Paraceli do Da Nang oraz *Ngô Quyèn* (HQ 17) (pod dowództwem kmdr por Trần Dinh Tru) ściągniętego pośpiesznie z Archipelagu Wysp Spratly, a także „weterana" *Trần Bình Trong* (HQ 5) pozwoliła na sformowanie nowego Zespołu Operacyjnego. Zadaniem nowego Zespołu było przygotowanie operacji odzyskania Wysp Paracelskich. Choć w składzie zespołu było wielu starszych oficerów, zostałem ponownie wyznaczony na stanowisko dowódcy, tym razem nowego Zespołu Operacyjnego. Ćwiczenia i strzelania przeprowadzano w ciągu dnia w rejonie małej wysepki Chàm na południowy-wschód od Da Nang. Po zakończeniu ćwiczeń zaprezentowałem ich rezultaty na odprawie w dowództwie I Strefy Brzegowej, którą kierował z-ca szefa operacji morskich.

Jednak ostatecznie zamiar odzyskania Wysp Paracelskich został anulowany. Choć pozostałem dowódcą wierzyłem, że ofensywa nie uzyska militarnego powodzenia, choć będzie moralnym zwycięstwem. Stare fregaty (eks-patrolowce «WHEC»), używane wcześniej przez U.S. Coast Guard, były lepiej uzbrojone do zadań patrolowych niż do czynnej walki, przede wszystkim z uwagi na ich niską prędkość. Trudno byłoby im walczyć z nowocześniejszymi okrętami. Uzbrojenie eskortowców składało się jedynie z działa kal. 127 mm oraz pary dział plot. kal. 40 mm zamontowanych przez wietnamską marynarkę wojenną w części rufowej, która mogła służyć za lądowisko dla śmigłowca.

W czasie, gdy byłem w bazie z-ca szefa operacji morskich dwukrotnie zbierał oficerów i marynarzy wszystkich jednostek obecnych w macierzystym porcie w celu poinstruowania ich by nie ignorowali dokonań Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu. Aby dać dobry przykład podkomendnym zachowywałem spokój i bardzo skromną

Odznaczenie wyróżniających się w bitwie oficerów i marynarzy wietnamskich. fot. grzecznościowo „Hòang Sa"

postawę. Nigdy nie dyskutowałem ani też nie wyjaśniałem nikomu szczegółowo czynników, które kierowały moimi decyzjami taktycznymi w czasie bitwy.

Pozostając w dowództwie I Strefy Brzegowej przez ponad tydzień pokazałem się z dowódcą I Strefy Brzegowej na mostku fregaty *Trăn Bình Trọng* (HQ 5) by nagrać informację dla stacji telewizyjnej sił zbrojnych. Po powrocie na swoje stanowisko w Sajgonie byłem znów zaproszony przez stację telewizyjną sił zbrojnych wraz z trzema dowódcami okrętów oraz garstką podoficerów na rozmowę o wyczynie naszej floty. Tym nie mniej jednak nie wdawałem się w szczegóły bitwy. Zamiast tego poprosiłem dowódców by powiedzieli o wysokim morale i osobistym bohaterstwie ich załóg w czasie bitwy i po jej zakończeniu. Niedługo po tym wziąłem udział w specjalnym wykładzie dla słuchaczy kursu dowództwa i sztabu generalnego w Long Binh. Wykład był szczególny, ponieważ wysłuchiwali go oficerowie armii, którzy zajmowali eksponowane stanowiska w swych jednostkach. Gdy komodor, zastępca szefa operacji morskich na wodach przybrzeżnych wszedł na wykład by przedstawić organizację Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu, pierwsze pytanie ze strony słuchaczy dotyczyło bitwy morskiej na Paracelach. Komodor przekazał to pytanie mnie siedzącemu wówczas na sali. Szczerze mówiąc czułem się bezbronny, zaś moja jedyna natychmiastowa odpowiedź brzmiała: Panowie, wszyscy analizowaliście bitwę pod Âp Bâc, bitwa morska na Paracelach była bardzo podobna. Po mojej odpowiedzi, nie padło już więcej pytań na temat starcia na Paracelach. Muszę dodać, że w bitwie pod Âp Bâc nasze siły lądowe były nieprzygotowane na taktykę północnych Wietnamczyków z powodu złych informacji wywiadowczych i zamieszaniu w kierowaniu oddziałami.

W ostatnich miesiącach wojny wietnamskiej otrzymałem przydział do Akademii Wojskowej w Long Binh, jako zastępca asystenta kierownika zagadnień morskich.

Po bitwie

Po bitwie morskiej Marynarka Wojenna Republiki Wietnamu otrzymała wiele gratulacji podnoszących heroizm ducha naszych walecznych przodków zmierzających do usunięcia najeźdźców z północy. Bitwa morska zyskała w prasie codziennej oraz cywilnych i wojskowych mediach rozgłos równy bitwie pod Binh Long czy Kontum.

Paracele oraz Wyspy Spratly i Wietnam to jedno i to samo

Dzięki bitwie morskiej większość mieszkańców Wietnamu Południowego dowiedziała się, że nasze odległe terytoria na Morzu Południowo-Chińskim były bronione i patrolowane przed 30 kwietnia 1975 przez naszą flotę do czasu jej powstania 1 stycznia 1955 roku.

Mówiąc o bitwie morskiej, pierwszego dnia nasza marynarka wojenna wygrała i utrzymała obronę na wyspie Pattle, jednak trudno było przewidzieć dalsze straty. Komodor, który przewodniczył Komitetowi Bezpieczeństwa Morskiego, gdy osobiście odwiedził fregatę *Trần Khánh Dư* (HQ 4) w czasie remontu w stoczni marynarki wojennej, powiedział mi prywatnie „Wystarczy". Zinterpretowałem jego wypowiedź jako koniec walk, bowiem Marynarka Wojenna Republiki Wietnamu odpowiadała za inne zadanie, a mianowicie zwalczanie komunistycznej partyzantki w strefie przybrzeżnej. Chińska strategia zajęcia reszty Wysp Paracelskich miała zapewne tajną akceptację supermocarstw. Wierzyłem, że gdyby nie awaria 2 dział kal. 76 mm fregaty *Trần Khánh Dư* i bitwa potoczyła się zgodnie z planem, to znaczy bylibyśmy zdecydowanym zwycięzcą pierwszego dnia, to zmasowany atak chińskiej floty, wojsk lądowych i lotnictwa następnego dnia, nie tylko pokonałby naszą placówkę na wyspie Pattle, ale także mógłby zniszczyć nasz Zespół Operacyjny na znacznie większym obszarze. Wierzyłem również, że I Obszar Korpuśny w przypadku alarmu będzie w stanie podjąć skuteczne przeciwdziałania. Eskadra F-5 I Dywizji Sił Powietrznych stała gotowa na pasie startowym bazy Da Nang, lecz nie otrzymała rozkazu startu dla zapewnienia przykrycia powietrznego naszego Zespołu Operacyjnego. Tym bardziej nie należało oczekiwać takiego rozkazu w przypadku nowego konfliktu.

Podsumujmy raz jeszcze, gdybyśmy pozwolili na chińską obecność na wyspie Duncan, nie doszłoby do bitwy morskiej i nadal zajmowalibyśmy wyspę Pattle. Oznacza to, że poza stacjonowaniem dodatkowych oddziałów na wyspach Robert, Money i Drummond dla zapobieżenia ewentualnej inwazji, nasza flota musiałaby prowadzić regularne patrolowanie tego akwenu z użyciem sporej liczby okrętów wojennych. Sądzę też, że Chiny stopniowo opanowałyby całkowicie Wyspy Paracelskie, zgodnie ze swoim planem rozszerzenia wpływów w Azji Południowo-Wschodniej. ChRL idąc za przykładem Republiki Wietnamu wprowadziła swoje oddziały na wyspy Nam Yit i Sand Cay leżące na południe i wschód od wyspy Itu Aba zajętej przez oddziały Republiki Chińskiej (Tajwanu) od czasu klęski Japonii w II wojnie światowej. Wyspy te stanowiły część Archipelagu Wysp Spratly.

Powitanie obu powracających do bazy chińskich ścigaczy typu *Kronstadt*, co stoi w sprzeczności ze słowami autora artykułu. Nie należy wykluczyć, że jednostka na drugim planie nie brała udziału w bitwie. fot. zbiory Rafał Ciechanowski

Komunistyczne Chiny i Tajwan już wiele razy ogłaszały, że leżące na Morzu Południowo-Chińskim Paracele i Wyspy Spratly stanowią obszar ich wód terytorialnych. Mieliśmy szczerą nadzieję, że gdy Republika Wietnamu obsadzi swymi posterunkami bezludne wyspy Archipelagu Spratly, takie jak Namyit, Sand Cay, North-East Cay, South-East Cay, Spratly i inne, nie napotkamy zbrojnego oporu ze strony Chin Ludowych, Tajwanu, Filipin czy Malezji.

Inna konkluzja sprowadza się do tego, że bitwa morska wprawiła w ruch koncesje terytorialne ze strony małego i słabego kraju na rzecz supermocarstwa zgodnie z globalną strategią uzgodnioną sekretnie przez sa-

Para chińskich kutrów rakietowych typu *Houku* w marszu z dużą prędkością. Jednostki te stanowiły dalszą osłonę chińskiego zespołu desantowego. fot. zbiory Rafał Ciechanowski

me supermocarstwa. Można przywołać tu przykład z lat osiemdziesiątych, gdy potężna brytyjska ofensywa usunęła Argentyńczyków z Falklandów na Południowym Atlantyku. Argentyńczycy, którzy uważali Falklandy za część swego terytorium próbowali negocjacji na froncie dyplomatycznym i w końcu podjęli działania zbrojny, gdy wysiłki dyplomatyczne nie przyniosły rezultatów. Pod względem wojskowym Argentyńczycy wiedzieli, ze trudno będzie przeciwstawić się siłom brytyjskim, jednak walczyli, starając się kontrolować intensywność walk dla zredukowania poziomu strat. Ostatecznie Falklandy zostały odzyskane przez Wielką Brytanię. Oczywiście, Falklandy mają większą powierzchnię, są bogatsze w zasoby naturalne i bardziej zaludnione od Paraceli, stąd też walki angażujące znaczniejsze siły były krwawsze. Mimo wszystko wojna o Falklandy i bitwa o Paracele wykazują pewne podobieństwa.

Po roku 1945 z powodu długiej, gorzkiej wojny znanej jako „Wojna Indochińska" toczonej na lądzie przeciwko siłom komunistycznym, Francuzi całkowicie porzucili kontrolę na szereg lat nad Wyspami Paracelskimi składającymi się z grup Amphitrite i Crescent. Grupę Amphitrite okupowały początkowo siły chińskich nacjonalistów, jednak po ich klęsce w Chinach kontynentalnych w roku 1949 wycofali się na Tajwan. Później Porozumienie Paryskie z roku 1973 wyznaczyło strefę zdemilitaryzowaną wzdłuż 17 równoleżnika, co uniemożliwiło Republice Wietnamu aktywną obecność na wyspach grupy Amphitrite, leżących na północny-wschód od grupy Crescent.

Co się tyczy linii obrony na wyspie Pattle przyjętej przez Republikę Wietnamu, to była ona zasadniczo podobna do posiadanej przez Tajwan na wyspie Itu Aba należącej do Archipelagu Wysp Spratly i nie mogła wytrzymać silnego ataku sił amfibijnych. Nie było żadnych silnych umocnień, a jedynie pluton z lekkim uzbrojeniem żołnierzy sił terytorialnych Republiki Wietnamu i garść meteorologów. Na wyspie Itu Aba silne umocnienia zbudowali Japończycy w okresie, gdy okupowali wyspę w czasie II wojny światowej. Później Tajwan wzmocnił obronę wyposażając ją w działa zdolne prowadzić ogień przeciwko okrętom na pobliskich wodach oraz wprowadzając garnizon w sile batalionu, dowodzony przez płk piechoty morskiej.

Co ciekawsze chińska deklaracja o zwierzchnictwie nad Paracelami i Wyspami Spratly została ogłoszona po wizycie w Chińskiej Republice Ludowej sekretarz stanu USA Henry Kissingera. Zapewne zarówno ChRL jak i USA podpisały wtedy jakieś tajne strategiczne porozumienia bądź Stany Zjednoczone zgodziły się nie mieszać do chińskich działań na Morzu Południo-

Po zajęciu Wysp Paracelskich przez Chińczyków od razu przystąpiono do pracy ideologicznej w postaci szkolenia politycznego i gazetek. W oddali widoczne lufy wkm-u kal. 14,5 mm. Uwagę zwracają też maoistowskie mundury z tego okresu. fot. zbiory Rafał Ciechanowski

Po bitwie marynarz chińskiego trałowca typu *T-43* czyści lufy działek kal. 37 mm. fot. zbiory Rafał Ciechanowski

Para chińskich myśliwców F-6 (MiG-19) w locie patrolowym nad zajętymi Wyspami Paracelskimi. fot. zbiory Rafał Ciechanowski

wo-Chińskim. Z tej pewnie przyczyny USA nie zaangażowały się w obronę naszego terytorium. W dniu bitwy morskiej zastępca szefa Sztabu Połączonych Operacji w biurze szefa Sztabu Połączonych Operacji przekazał informację, że obrona naszego terytorium jest naszą prywatną sprawą.

Z amerykańskiego punktu widzenia bojowy potencjał Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu powinien rozwijać się w kierunku:

- zapewnienia wsparcia ogniowego oddziałów walczących w pasie nadbrzeżnym;
- kontroli żywotnych śródlądowych dróg komunikacyjnych w delcie Mekongu;
- zabezpieczenia operacji przeciwko liniom zaopatrzeniowym sił zbrojnych Północnego Wietnamu wzdłuż wybrzeża jego południowej części przy wsparciu sieci stacji radarowych.

Budowa sieci stacji radarowych ciągnących się od strefy zdemilitaryzowanej (DMZ) w Ben Hâi aż do Zatoki Tajlandzkiej dla zabezpieczenia przed infiltracją z Północy od strony morza była wyzwaniem z punktu widzenia technicznego i finansowego. Po przekazaniu flocie południowowietnamskiej w roku 1971 dwóch eks-amerykańskich fregat – *Trần Hưng Đạo* (HQ 1) oraz *Trần Khánh Dư* (HQ 4), które stały się największymi okrętami naszej floty z uwagi na kaliber swych dział, U.S. Navy przy wielu okazjach po roku 1973 żądali byśmy zdemontowali kadłubowe sonary. Ten zabieg ograniczyłby możliwości ofensywne okrętów. Jednostki były uzbrojone w 2 działa plot. kal. 76 mm o szybkostrzelności do 60 strzałów na minutę. Przy tak silnym uzbrojeniu ofensywnym, trudno dziwić się, że w końcowych latach wojny wietnamskiej, Amerykanie nie przepuścili żadnej okazji by opóźnić lub ograniczyć dostawy części zamiennych do tych nowoczesnych dział.

Po bitwie aby oddać należny hołd oficerom i marynarzom, którzy polegli na morzu za swój kraj, dowództwo Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu rozważało postawienia kamienia pamiątkowego w rejonie Thu Ngú nad rzeką Sajgon, co uzależnione było jednak od zgody władz miasta Sajgon. Rada Miejska Sajgonu zgodziła się na nadanie jednej z ulic nazwy kmdr por Nguy Văn Thà. Uroczystości nadania nazwy odbyły się w pierwszą rocznicę morskiej bitwy o Paracele w dniu 19 stycznia 1975 roku, a przewodniczył im kontradm. Lâm Nguon Tánh, szef operacji morskich, jednak ja nie mogłem wziąć udziału w tej ceremonii.

Każdego roku przy okazji wietnamskiego Nowego Roku Księżycowego, który wypada zwykle w styczniu, zawsze przez moment skłaniam myśli ku oficerom i marynarzom, którzy oddali swe życie za ojczyznę i tym, którzy dzielnie walczyli pod moją komendą w morskim starciu o Paracele. Większość morskich weteranów bitwy, obecnie wędrujących po wolnym świecie, są bohaterami chętnymi poświęcić swe życie dla zachowania terytorium naszego kraju, które przodkowie budowali przez wieki. Mam nadzieję, że ten zapis ukaże sens dumy tych oficerów Marynarki Wojennej Republiki Wietnamu, którzy uczestniczyli w bitwie o Paracele i którymi miałem honor dowodzić. ●

Chińscy żołnierze dzielą się wrażeniami po bitwie, w oddali widoczny zakotwiczony trałowiec typu *T-43*. fot. zbiory Rafał Ciechanowski

Tłumaczenie z języka angielskiego wybór i redakcja tekstu
Maciej S. Sobański

Bibliografia:

Hà Văn Ngac, *Tìm Hieu Ve Quan Dao Hòang Sa*, „Vietalk", Volume 4, Number 4, April 1999, Grapevine.

Hà Văn Ngac, *Nhung Dien Bien Dua Tpi Trân Hâi Chiên Hòang Sa*, „Luot Song", Number 35, 26 Sept. 1998, San Jose.

Hà Văn Ngac, *Tuong Thuat Trân Hâi Chiên Lich Su Hòang Sa*, „Doan Ket Monthly Magazine", Austin.

Riding Waves-Navy Day 1974, Republic of Vietnam Navy Publication.

Special Issue on Hòang Sa, Republic of Vietnam Navy Veterans Association, 1974.

Roczniki Jane's Fighting Ships 1960-69 i *1970-1979*.

Wydawnictwo „OW” poleca

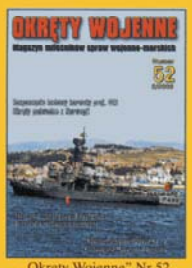

„Okręty Wojenne” Nr 52
cena 12,00 zł

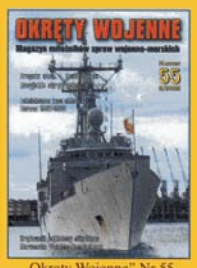

„Okręty Wojenne” Nr 55
cena 13,00 zł

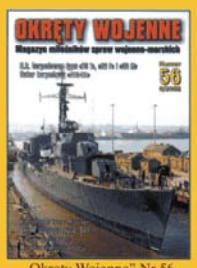

„Okręty Wojenne” Nr 56
cena 13,00 zł

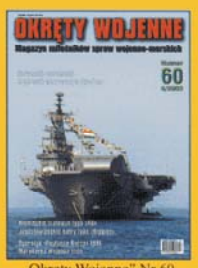

„Okręty Wojenne” Nr 60
cena 13,00 zł

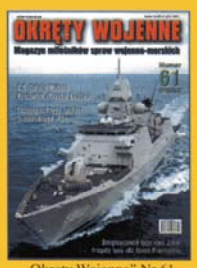

„Okręty Wojenne” Nr 61
cena 13,00 zł

„Okręty Wojenne” Nr 63
cena 17,50 zł

„Okręty Wojenne” Nr 64
cena 17,50 zł

„Okręty Wojenne” Nr 65
cena 17,50 zł

„Okręty Wojenne” Nr 66
cena 17,50 zł

„Okręty Wojenne” Nr 3 specj.
cena 7,00 zł

Bitwa koło wyspy Savo
cena 20,00 zł

Operacja „Pedestal”
cena 22,00 zł

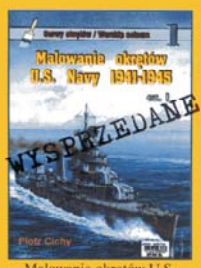

Malowanie okrętów U.S. Navy 1941-1945 cz. I
cena 17,00 zł

Malowanie okrętów U.S. Navy 1941-1945 cz. II
cena 19,00 zł

Hiszpańskie krążowniki ciężkie typu „Canarias”
cena 7,00 zł

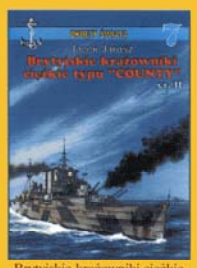

Brytyjskie krążowniki ciężkie typu „County” cz. II
cena 9,00 zł

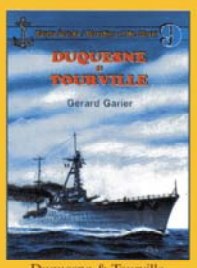

Duquesne & Tourville
cena 14,00 zł

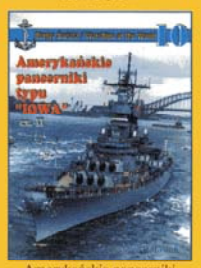

Amerykańskie pancerniki typu „Iowa” cz. II
cena 15,00 zł

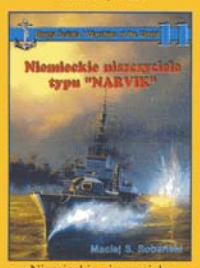

Niemieckie niszczyciele typu „Narvik”
cena 21,00 zł

Niemieckie pancerniki typu „Scharnhorst”
cena 29,00 zł

Japońskie krążowniki ciężkie typu „Myoko”
cena 39,00 zł

Rosyjskie pancerniki typu „Sewastopol”
cena 42,00 zł

NOWOŚĆ!

Brytyjskie krążowniki typu „Leander”
z serii „Okręty Świata” nr 16

Sztywna, lakierowana okładka,
64 strony + trzy rozkładówki
z 6 planami w skali 1:400,
dwie wklejki z 4 planszami kolorowymi,
64 fotografie czarno-białe,
42 rysunki, liczne tabele.
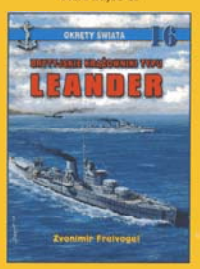
Cena wraz z kosztami wysyłki tylko 39 zł.